

Handwritten: *22 mic*

Handwritten: *120 (a-b)*

Partial view of adjacent page text:
fi
pi
iz
bo
gl
ni
de
w
ro
sz
po
pa
na
gl
bl
za
da
ko
sta
[a)
Je
ki

Partial view of adjacent page text:
Ka
10

28
Zus
po-
ier-
blo-
raz
K A Z A N I E
P O G R Z E B O W E
Na Pochwałę
PRZENAYDOSTOYNIEYSZEGO
KARDYNALA
F L E U R E G O

Pierwszego Ministra Krolestwa Fran-
cuskiego &c.

P O W I E D Z I A N E

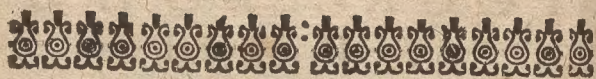
Na Exequiach z rozkazu Krole-
wskiego sprawionych, w Kościele Pa-
ryskim, Dnia 25. Maja, Roku 1743.
Przez Wielebnego Xiędza de Neuville
Soc: JESU Kaznodzieię Krolewskiego.
A teraz z Francuskiego na Polski ięzyk

P R Z E T Ł U M A C Z O N E

Przez

X. Alexandra BRODOWSKIEGO Soc: JESU,
Świętey Teologii Professora.

— W e L W O W I E —
w Drukarni J. K. M. Akademii Soc: JESU
Roku 1760.



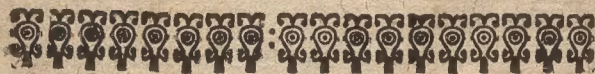
IMPRIMATUR.

In quorum fidem dtt 30. Octobris,
Anno Dni 1760.

S T E P H A N U S
M I K U L S K I

Utriusque Juris Doctor, Archidiaconus Cathedralis, Vicarius in Spiritualibus & Officialis Leopoliensis, Custos Stanislao-polien-sis.

mpp.



Bien. C. II. 20 (6)



*Beatus homo, qui invenit sapientiam... Longitudo
dierum in dextera eius, & in sinistra illius divitiæ
& gloria. Via ejus via pulchra, & omnes semitæ,
illas pacificæ. Prov: Cap. 3.*

Szczęśliwy człowiek, który znalazł mądrość...
Ma ona w prawicy swojej przedłużenie dni
a w lewicy bogactwa y sławę. Drogi iej drogi pię-
kne, y wszystkie ścieżki iej pełne są pokoiu.

TAk to najmędrszy z Królów sławia
nam przed oczy mądrość, iako owe ob-
fite źródło, z którego wypływają pokoy,
myśli, spoczynek duszy, słodkości y przy-
jemności życia, wszystkie zgoła dobra go-
dne pozyskać poważenie rozumu, y po-
ciągnąć pragnienie serca. Szczęśliwy czło-
wiek, wola on, który znalazł mądrość,

Beatus homo, qui invenit sapientiam. Swo-
 bodny, pan siebie, w głębokim pokoju,
 widzi dni swoje czyste y pogodne, wol-
 ne od chmur y od nawałności, pomna-
 żające się y odradzające, na użyczenie mu
 sposobności do skosztowania na ziemi pier-
 wiałkow nieśmiertelności, która go cze-
 ka w Niebie: *Longitudo dierum in dextera*
ejus. Skarby bogactw y sławy poprzedza-
 ją jego pragnienia, a nie pobudzają ich;
 przyjmuje on je, nie szuka ich. Bogaty
 bez dostatkow, szanowany bez tytułow
 y dostoięństw, nayciemniejszy zataienie
 bynajmniejby nie osłabiło blasku jego i-
 mienia; y stanowiący na wierzchołku nay-
 wyższego wyniesienia, pokaże się on wię-
 kszym nad swoją wielkość: *In sinistra illius*
divitia & gloria. Którakolwiek on dro-
 gą idzie, nayodlegleyse wieki udawać się
 tam będą dla przypatrowania się śladom
 krokow jego; y uczyć się tam, że to nie
 przypadki, ale rozum y serce czynią wiel-
 kim człkiem: a że na ziednanie sobie
 poważenia y poszanowania u ludzi, sama
 sobie cnora wystarcza, ani potrzebuje po-
 mocy Fortuny: *Via ejus, via pulchra.* Nie-
 przyjaciel on rozruchow y niespokoynych
 ufil,

uślıności; nie lubi zwycięstw, oprócz tryumfow wyperśwadowania y łuślności; ani pozyskania, oprócz łerc y uśności narodow; ani nadgrody y łczęścia, oprócz ukontentowania z umurowania y uczy-nienia wieczystym panowania pokoju; z pracowania około łczęślıwości świata y z otrzymania w tym skutku: *Omnes semitæ ejus pacificæ.*

Chrześcianie, czyliż przyszłe wyniknie-nia odśloniły się oczom Salomona? W tym wyobrażeniu Mędrzca, ktore on dopiero okryślıł, nie poznaiecież mędrzca, ktorego żalujemy, iego knuiących pokoy zamyśłow, iego tytułow, iego dośłoięństw, iego honorow, na koniec długięgo przeciągu y łłatecznego powodzenia dni iego? *Longitudo dierum ... gloria & divitiæ ... viæ pulchræ ... semitæ pacificæ.*

Gdybym ia nie stawał tu w Kościele, tylko dla oddania pamiątce tego mądre-go Ministra daniny pochwał, cożby mi iuż zostawało powiedzieć, po tym com powiedział? Czyliżby iego pochwała le-dwo co zaczęta, nie zdała się wam być dopeł-niona? Ależ inży zamyśł wzrusza mię. Nie tak ia tu przychodzę dla chwalenia, iako

ako dla nauczania albo raczey, przycho-
dzę tu ia połączyć naukę z pochwałą, y
przez pochwały człowieka mądrego, przy-
wieść was do roskochania się w mądrości.

Rozumiem zaś tu owę mądrość pra-
wdziwą, gruntowną, istną; która stosuje za-
myśły, poruszenia y postęпки do rozma-
itości przypadków, do wielkości spraw,
do różności położenia y do wielorakości
obowiązkow. Owę mądrość, która nie
zna ani talentow nie na swoim mieyscu,
ani zamyśłow zbyt zachodzących, ani
cnot przesadzających. Owę mądrość,
która na wszystkich postępkach wyraża
ow znak porządności, przystoyności y
przyzwoitości, bez ktorey talenta stają
się przywarami, cnoty nie są, tylko przy-
ganami, tytuły y dostojieństwa nie iedna-
ją czci człowiekowi, człowiek lży dostoj-
ieństwa y tytuły.

Już, brzmia codziennie Kościoły y
Akademie naukami przyzwoitemi ku na-
uczeniu tey mądrości; a rzadkie są łame
tylko przykłady zdolne ku iey wyper-
swadowaniu. Atoli władnąca światem O-
patrzność podala iey doskonały przykład
w osobie Przenaydostoinieyszego y Ja-

śnie

śnie Wielmożnego JMci Xiędza Jędrze-
ia Herkulesa Fleurego, niegdyś Biskupa
Forojulieńskiego, Nauczyciela Krole-
wskiego, Kardynała Świętego Kościoła
Rzymskiego, pierwszego Ministra Krolestwa.
Zastanowmy się na tey myśli: zaniechay-
my, niech próżne y nieuważne pośpol-
stwo sądzi o Ministrze z przypadkow za
iego urzędu wynikających; niech stano-
wi o zacności y talentach z szczęścia y
z udawania się. My przypatrzmy się czło-
wiekowi w samymże człowieku. Zapo-
mnimy co on uczynił dla dobra y ko-
rzyści Krolestwa. Co ja mówię? pomniy-
my owlzem, iako zacne, wielkiey wagi,
y koniecznie potrzebne posługi, które
oddal Krolestwu, zasądzaia się na nie-
śmiertelnych przykładach iego mądrości,
iego roztropności y iego pomiarkowa-
nia!

Służyć bowiem Krolestwu, a służyć mu
w potomne wieki, za iedno ja biorę, co
zawstydzac, pohańbiać y wynilzczać na
zawsze w umyśle narodu, ową podłą y
nieślawną wyniołość, która idzie do ho-
norow takimi drogami, których się wsty-
dzi cnota; ową wyniołość, gnuśną lub

też

też wiele o sobie rozumiejącą, która prześlaie na honorach, bez chęci albo też bez zdolności do ponoszenia ich ciężaru; ową wyniosłość naganną y szkodliwą, która zażywa honorów, tylko dla swobodniejszego udawania się za rozpustą namiętności. Już który przykład zdolniejszy nad przykład Kardynała Fleurego, wzbudzić y rozszerzyć w Królestwie zacne owe prześadzanie się na zasługi, talenta, y cnoty? Kardynał Fleury, zawżdy prowadzony, przywozdzony, y orzeczony mądrością, przychodzi do honorów drogą zacności y zasług; czyni swe honory pożytecznemi Oyczyźnie przez swe talenta y przez zażywanie swych talentów; przydaie nowey świętności swym honorom przez blask cnot swoich. Słowem, sprzyianie y ufanie mu Monarchy, otrzymane przez zacność y zasługi, utrzymywane przez talenta, obiaśnione przez cnoty: ten tak osobliwy, a podobno y tak iedyny zbior właściwych mu ozdób, chciejmy wywieść, ku waszey nauce, ku sławie tego mądrego Ministra, y ku honorowi natury ludzkiej. Będęli was, Mci Panowie, uprzął o
laska;

łaskawe słuchanie? Wiem, że w umysłach pospolitych, zwyczajnie pochwała obraża zazdrośną niedotkliwość ich miłości własnej, ile równie upokorzoney przez opowiedzenie cnot, na których iey zbywa, iako też y przez przyganę niedoskonałościom, na których iey nie zbywa. Wiem, że względem ludzi, przy których było złożenie łask Pańskich, stara się pycha swego wetować, y mścić się na ich osobie, za swoje niewolnicze poklony, ktoremi po tyle razy szafowała kwoli szczęścia; że z im większą czolgała się podłością, z tym większą na nich powzięła zaiadłość; niepostrzegając tego, że uczyniwszy sobie obelgę przez najmniejsze y swoiey tylko korzyści szukające pochwały, czyni ią sobie ieszcze sromotniey przez ową żołą y gorycz szpocenia; a że co ona nazywa swym przyściem do pomiarkowania y uwagi, nie jest, tylko nieślawą z drugiego występku, przydaną do zaciągnięney ohydy z pierwszego. Zacność y niepospolitość rozładkow waszych broni was przeciwko krzywdzie tak nieślusznego podeyrzenia. Będziecie wy tu widzieć z ukontentowaniem,

niem, zacność y zaślugi przychodzące do honorow, na honorach pokazujące się talenta, y iasniejące tam cnoty; wszedzie Obywatela y Chrześciana, Ministra y Biskupa, wstawiającego się przez sprawy znaczne z mądrości y z pobożności.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

PRzyść do naywyższych dostoięństw Kościoła y Krolestwa, posiadać wszystko, cokolwiek tytułow y honorow Kapłańska y Krolewska władza nadać może; kiedy się podoba naywyższej Opatrznosci takowych cudow wyniesienia użyczyć światu, natychmiast wyniosłość, chcąc sobie stawić wzor łatwy ku nasładowaniu; natychmiast zazdrość, pragnąc się pocieszyć w swej podłości, y mając swoy interes w perlwadowaniu sobie tego, że fortuna nie umyka się iej pragnieniom, tylko iedynie przeto, że szcześnie zwykło od zacności stronić; natychmiast złośliwa y przenikająca dworność, uprzedzające y zaprzatające myśl mniemania, tudzież y namiętności serca, łączą swe podeyrzenia, swe domysły,
swe

swe przyganiające uwagi, swe zdania y
swe uroione postrzeżenia. A że hystorya
Monarchii za iednego Jozefa, pokazuje
nieiednego Amana; za iednego Dawida,
nieiednego Abtalona; za iednego Juda-
sza Machabeyczyka, nieiednego Joaba;
mniema się że żadne szczęście nie było
niewinne: albo też ieżeli się nie widzi za-
dnego występku ani zdrady, układa się
sobie według swego upodobania osnowy
wyrabianych z głębokim przemyślem
interesow, wyżebranych opiek, sprawnie
popieranych spiskow: iako zwykłe sposo-
by, ktore sobie sporządza próżność, żeby
kiedy traci uciechę ganienia y szpecenia,
przynajmniej uniknęła niemilej potrze-
by chwalenia y dawania danku. Podź-
cie się początkowi y dalszemu postępo-
waniu iego wywyższenia; do niego sto-
sować będziecie owe z Ksiąg świętych
słowa: Wszystkie dobra przyszły mi z
mądrością, y iey powinieniem wżyskłą mo-
ją sławę: *Venerunt mihi omnia bona pariter
cum illa, & innumerabilis honestas per ma-
nus illius.*

Jakoż, czyliż to był ieden, z owych
ludzi

ludzi, których szczęśliwa iaka okazyja, których niespodziana iaka okoliczność, których sprawność wyniosłości skwapliwey y śmiały w przyspieszaniu momentu szczęścia, stawia w mgnieniu oka na czele Krolestwa zdumiałego na to, że ich wi-
dzi przestępujących iednym krokiem niezmierność dalekości, y pierwey pokazujących się u kresu placu uganiania się, ni-
żeli go przebiegli? Jnakszy cud obrocil na się oczy Europy w wyniesieniu Kardynała Fleurego. Jeżeli on idzie do pierwszych urzędow Państwa, idzie z tą opieszalnością, że tam nakoniec nie przychodzi tylko aż wniesiony, aż wciągniony za biegiem wynikających przypadkow. Nie szuka on dostoięństw, kontentuie się czekać ich; y nietak ich czeka, iako bardziey od nich iest oczekiwany; nietak on do honorow przychodzi, iako bardziey honory do niego: *Qui venire ad dignitatem detrectaverat, ad ipsum dignitas venit.*

Będzież się mniemało, iakoby on był ieden z owych ludzi, których głębokie y tajemne o dostoięństwa zabieganie układa sobie osnowy, y zwiążuie nić swych wykrętow w cieniu y w cichości; kryie się
w owym

w owym okrągu niedościgłych zamyśłow
y niewybadanego wyrabiania; uchodzi
przed okiem współ-ubiegających się z
sobą, umyka się ich przezorności, y nie
wyjawia swego przedsięwzięcia, aż już
przez blask iego udania się. W wynie-
sieniu Kardynała Fleurego nic załkon, nic
cieniow, nic tajemnic. Widzieć tu ieden
urząd sprowadzający drugi urząd; iedną
godność sposobiącą do drugiey godności;
wyniesienie iego rosnące po stopniach,
przestrzegające zazdrość, dające iey
czas do mienia się na ostrożności, a od-
bierające iey nadzieję do wskorania cze-
go.

Będziez się poglądało na iego wynie-
sienie iako na skutek trefunku, owego to
prożnego słowa, wymyślonego od nie-
umiejętności, na pokrycie swego wstydu,
przyspolobionego od bezbożności, na
bronienie się przeciwko rozumowi, zaży-
wanego od bojaźliwey a przezorney
złości, na ganieńie bez niebezpieczeń-
stwa, wybierania Monarchy. Trefunek
nic nie jest; nic nie może: wszystko ma
swoją przyczynę, swoy początek. Po-
czątkiem wyniesienia Kardynała Fleurego
była

była jego zacność wiadoma, poważana, doświadczona; zacność która się nie wynosi na znaczne urzędy, tylko pokazując się wyższą, nad miejsca, które zastępuje.

Mówię, zacność wiadoma, poważana, doświadczona. Nabywszy bowiem skarbow umiejętności; naczepawszy w sławym ich źródle, wdziękow mowy Rzymskiej y Ateńskiej, przeniknowszy czci godne głębokości wiary, pokazując się na dworze Opat Fleury z ową szczęśliwą Fizyognomią, y z owym nie wiem czymś takim pochodzącym z darów Niebieskich, które więc Bog wyraża na czole ludzi tych, których gotuje do wysokiego szczęścia. Tam, na tym Teatrum odmieniającym się y niestałym, kędy co moment innsza scena, kędy pod pozorami spoczynku najszybsze panuje rulzanie się; w owym królestwie potajemnych sztuk, ciemnych y nieprzejrząnych zrad, głębokich y uważney złości, kędy szanuje się bez szacowania, pochwała się bez potwierdzania, służy się bez kochania, szkodzi się bez nienawidzenia, ofiaruje się siebie przez próżność, obiecuje się sobie z polityki, daje się sobie z interesu, obowiązuje

zuie się siebie bez szcerości, odstępuię się y porzuca bez przystoyności y bez wstydu: w tym labiryncie wykrętnych wybiegow, kędy rostopność idzie na szczęście, kędy droga powodzenia się często prowadzi do nieszczęścia, kędy potrzebne ku postąpieniu przymioty są przeszkodą niedopuszczającą doyscia; kędy nie uchodziłz pogardy, tylko żebyś wpadł w nienawiść; kędy skromna zacność iest w zapomnieniu, przeto że się niezakazuje; kędy zacność pokazująca się iest w odstrychnieniu y w uciemieniu, przeto że się iey boia; kędy szczęśliwi nie mają nic przyiacioł, ponieważ nic ich tam nie zostaie dla nieszczęśliwych. Tam, za pierwszym krokiem, który w tych zawikłanych ścieżkach czyni Opat Fleury, rozumiałbyś, że ie tyś raz przebiegl. Lud, który w nich od dzieciństwa przebywa, nie zna ich tak dobrze: a to przeto że doświadczenie, ćwiczenie się y sztuka nie są potrzebne tylko ludziom pomiernym; zaś niepospolicie utalentowane umysły rodzą się z tym wszystkim, czym będą: czas ich pokazuje ywyiawia, nie czyni. Za iednym rzuconiem oka, przenika Opat Fleury tajemni-

ce wszystkich spiskow, dochodzi węzła wszystkich sztucznych osnow, poznaie zachodzenia y sprzeciwiania się wszystkich interesow. Przynosi on do dworu talenta, ktorých tam więc inni szukać przychodzą; ale nie zabiera żadney przywary, które dwor zwykł dawać. Szczęśliwy w połączeniu sposobności y sprawności człowieka dworskiego, z cnotą człowieka poezciwego, ma dar podobać się bez zabiegania, być z poszanowaniem bez podchlebstwa, wiązać się z zacnością, y onę pokazywać; pozyskiwać przyjaciół, y ich sobie utrzymywać. Towarzystwa smaku y rozładku naywyborniejszego, naydelikatniejszego y naytrudniejszego ku dogodzeniu, przyimują go, wzywają, zapraszają. Dwory wielkich Panow, palace Xiążąt, pokoie Ministrow otwarte Opatowi Fleuremu; w nich poważenie, przyiaźń y poufalsć znayduie. Przeciwnie spiski odkrywają się oczom iego, nie obawiając się ani pobłędzenia z nierozeznania, ani zdrady dla interesu; wszystkie pozyskuje sobie umysły, wszystkich wielkie o sobie zdania otrzymuie.

Jakichby nie nasnuł sobie zamyśłow,
iaki.

węzła
oznaie
stkich
talen-
przy-
wary,
wy w
wności
łowie-
ę bez
z pod-
y one
y ich
smaku
nydeli-
ku do-
zapra-
palace
Opa-
przy-
eciwne
ie oba-
zezna-
żytkie
h wiel-
yflow,
iaki.

jakimiby roieniami siebie wziętości y
szczęśliwości nie upoił się umysł iaki pro-
żny y wyniośli! Ten zaś Mędrzec prze-
staie na zadość czynieniu powinności,
a całe staranie kierowania jego szczę-
ściem zostawuie Niebu. Gdy został pod-
niesiony na Biskupstwo, widzę, że ow-
człowiek tak uczony, wypolerowany, la-
godny, przyjemny y iedyne delicye Dwor-
ru, zagrzebane się w gorach Prowencyi.
Jedynie zabawiony około zachowania
porządku w Dyecezyi swojej; około na-
pelniania duchem Kapłaństwa poświę-
caiącey się na służbę Świątyni Młodzie-
ży; około doświadczenia ich powołania,
około doglądania ich obyczajów, y ich
nauk, około przenikania ich natury, y ich
skłonności; około oryżywania ich talen-
tow, y onych zażywania; około wywia-
dowania się o nieprzyzwoitościach, y ich
uprzątania; około zabiegania niebеспе-
czeństwom wiary, y ich oddalania; około
przeglądania się w potrzebach ludu swe-
go, y ich opatrowania; około wyko-
rzeniania zwyczajów gorszących, y ich
naprawowania; około iednania rozróżnio-
nych familii, y onych do świątobliwo-
ści

B

ści prowadzenia; około przywracania przystoyności y Maiestatu czci Boskiej, y iey pomnażania; około kierowania gorącego służenia Bogu kryjącego się w cienu pułtyni, y iego doskonalenia. Oyciec y Pasterz, stosuje się do tych imion zupełnie przez swoją uprzejmość y przez swoją czuyność. Bez wykwintow w swych obyczajach, z prostotą w sposobie mówienia; mowilibyście, że nie widział innego ludu; że owe gory były iego kolebką; y że to tylko umie, czego one nauczyć go mogły. Jego talenta staia mu się niepożyteczne, zapomina ich, nie wie o nich; potrzebuie ich okazy, znayduie on ie znowu.

Xiąże Sabaudyi, widziawszy Stołeczne Miasto swoje iuż upadaiące pod bronią naszą, y znowu przez niespodzianą odmianę staiące się terminem naszych tryumfow; pociągniony biegiem nieszczęśliwości naszych a swego powodzenia, wkracza w nasze Prowincye. Jakże Forojulieński Biskup w tak delikatnych okolicznościach sprawi się? Nie obawiaycie się ani żadnych nierostropności zbyt ostrego statku, ani żadnych podłości nikczem-

ney

racania
oskiey,
ia go-
w cie-
Oyciec
n zu-
przez
ow w
osobie
widział
go ko-
ne na-
nią mu
nie wie
yduie

Stole-
od bro-
dzianą
aszych
eszcze-
żenia,
że Fo-
h oko-
ycie się
ostrego
kczem-
ney

ney y boiaźliwey polityki. Za powo-
dem mądrości, poydzie on do Xiążęcia
Sabaudy z daniną ukłonu y owego przy-
milenia się, ktore iest powinne wszy-
skim Tronom; ale wierny Panu swemu
nie zelży imienia Francuskiego przez ia-
kie nizezemne kłaniania się szczęściu. Je-
go pełne poszanowania baczenia, iedną
mu wzgląd y przychylność Xiążęcia,
owa zacna wolność sprawuie mu u niego
szacunek: nie chce się zwać poddanym,
ani przeto iest miany za nieprzyiaciela;
wyzuwa on z broni zwycięstwo, bez pod-
dania się zwycięzcy, y przez ową spra-
wę stateczności, którą Turyn nawet po-
chwala, wstawia swoją gorliwość o swe-
go Krola, y uwalnia trzodę swoją od
zapalczywości wojennych.

Trzodo szczęśliwa, y godna być szczę-
śliwa, tyś chciała, żeby pamiątka tego
dobrodzieystwa nie ginęła u ciebie; żeby
przez przeciąg wiekow, doszła do osta-
tniey twoiey potomności; żeby każdy
rok przywracał dzień poświęcony twej
wdzięczności. Te twoie naymilsze po-
żądania wzięłyby były swoy skutek, gdy-
by ci było Niebo zachowało twego o-
bróń.

brońcę. Ależ obszerniejsze pole należało się tylu talentom. Nadchodziła chwila, kiedy ta tak skromna zacność powinna się była pokazać oczom całego świata, y przez wszystkie usługi, które poddany winien Krolowi swemu, stawić się godną tego, wszystkiego, co tylko Krol wyświadczyć może swemu poddanemu.

Ludwik czternasty, ow Monarcha, chwala ludu swego y wieku swego, chwala wiary y Krolestwa; bardziey ieszcze bohater na schyłku lat y szczęścia, niżeli w kwiecie młodości swojej y w blasku zwycięstw swoich; którego cnota doświadczona przez tyle przeciwności przynusiła na ostatek sameż szczęście do wtydzenia się swey niestateczności, dała mu poczuć swoją słabość, y nauczyła ie, że to nie jest rzecz szczęścia dawać, ani odbierać prawdziwą zacność y wielkość. Ludwik czternasty widział przemieniającą iako cień swoją liczną potomność; sam tylko w swych niezmiernych pałacach, zdaie się żyć dłużej nad siebie: oczy iego iuż iuż mające się zamknąć na zawsze, na miejsku tylu kwiatow skoszonych w samey ich wolnie, nie widzą tylko iuż ieden kwiat

ledwo

ledwo co rozwinięty, słaby y chwiejący się, a prawie pożarty od tegoż wiatru, który strawił y wyfuszyl tyle tak kwitnących gałęzi: nowego Joasa, iedyny ostatek krwi Dawida z ostatniego upadku wielkiego domu swego, niemogący się ieszcze dostać na światłość przez tyle ruin, pod ktorými zdawał się iuż być zagrzebany. W tym Potomku łączą się znowu poruszenia iego serca y baczenia iego rozumu, uprzejmości Oyca y zamysły Krola. O! gdyby przynajmniej przez swoje nauki y przez swoje przykłady mogł go ieszcze wydoskonalić w wielkiej umiejętności krolowania! Ale czas płynie, grob się Monarcho otwiera, grob go czeka y wzywa. Myśli on tedy miejsce swoje kim zastąpić przy swoim Następcy. A na kogoż padnie takowe wybranie tego Krola zstarzałego w zwyczajaniu y w poznawaniu ludzi: tego Krola, ktorogo wybranie Boissueta y Fenelona wypróbowało, y uczciło ich rozum? Wzywa on Forojulienńskiego Biskupa, y na niego spuszcza dolą krwi swojej y Krolestwa swego.

Nie powinienemżeby tu skończyć mo-
wy

wy moiey? obeyczawizy się na wybra-
nie oycy y na cnoty syna: Ludwika
czternastego, y Ludwika piętnastego: że
on zasłużył ufanie mu tego Krola, który
był chwałą Francyi; że wychował Fran-
cyi tego Krola, który jest iey szczęśli-
wością: zamyślać przydać co do tey po-
chwały nie byłoby to watlić ią? Jakoż
jeżeli ta jest nayszczęśliwsza ufilność ro-
zumu ludzkiego dać przyzwolity polor
innemu rozumowi, coż to będąc dać na-
leżyte wychowanie Xiążęciu urodzone-
mu do tronu?

Coż to jest dać należyte wychowanie
Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jest to,
iako będąc Chrześcianinem, wpoić głę-
boko w rozum, y zasadzić w serce miło-
dego Pana, owe wielkie y wysokie na-
uki, ktore-to z taką tęgością wyklada
Augustyn Święty w Księgach o Mieście
Boskim. To jest: że wielkość Krolow
zasadza się na pamiętaniu o tym, że Krolow-
wie ile do ludu przed Bogiem nic więcej
nie są tylko ludzie: *Si se homines memine-
rint*: y na utrzymaniu praw wiary z ro-
wnym nieśłwem iako też y interesow
korony: *Si suam potestatem ad Dei cultum,*

maje-

maje-
a K
co sw
pom
zue
fwen
imię
świa
pisan
ktor
szcze
Bog
lem
ligun
genti
cimu
C
Xiaż
iako
rylo
szon
z kt
zabi
nia
ści,
dla
Mor

majeſtati ejus famulam faciant. Ze Krolem a Krolem prawdziwie nie ow Pan ieſt, co ſwoie panowanie rozszerza; ale ten, co pomnaża cnoty: nie ow Pan, co rozkazuje Kroleſtwom; ale ten, co panuje nad ſwemi namiętnoſciami: nie ow Pan, co imię ſwoie zoſtawuje zapisane w Kronikach ſwiata; ale ten, ktorego imię będzie zapisane w Księgach żywota: nie ow Pan, ktorego pragnienia naſyca y poprzedza ſzczęście; ale ten, co nie pragnie tylko Boga, nie ſzuka tylko Boga, y nie ieſt Krolem tylko dla Boga: *ſi Deum timent, diligunt, colunt; ſi malunt cupiditatibus quàm gentibus imperare; tales Imperatores felices dicimus.*

Co to ieſt dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jeſt to, iako będąc cnotliwym obywatelem, wyrzłować na dnie umyſłu iego te niewzruſzone początki porządnoſci y ſłuſznoſci, z ktorych ſwoią ſtałość y nieodmiennoość zabierają wzajemne obowiązki panowania y poſłuſzeńſtwa, władzy y wiernoſci, Monarchy y poddanego: że lud ieſt dla Krolow, że Krolowie ſą dla ludzi: że Monarcha niemniej do tego ſię urodził, żeby

żeby był posłuszny rozumowi, iako też żeby rozkazywał ludziom: że Pan bez pomiarkowania y bez słuszności niemniej-
by gwałcił prawa społeczności, iako też y lud bez poddaństwa y wierności.

Co to jest dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jest to, iako będąc wiernym poddanym, okryślić mu drog prawdziwey chwały: y powiedzieć mu to, czegomu się już więcej nigdy nie powie, że purpura y korona najpiękniejszą świetność swoją zabierają od blasku cnoty, że sama tylko zacność zarabia na publiczne pochwały, a że godności nic nie wydziera tylko podchleństwo, więcej nieśławne Monarsze, który go lubi, niżeli człowiekowi dworskiemu, który nim szafuje.

Co to jest dać należyte wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu? Jest to wyrabiać w nim zacność złożoną z wszelakich zacności. Musi Krol pełnić wszelkie rodzaje powinności; przeto też potrzebuje wszelakich talentow y cnot zebranych, połączonych y zmieszanych tak doskonałym pomieszanem, ż by maiesttat nie odeymował ufności; żeby do ro-

zmo.

zmowienia się łatwość nie zmniejszała poszanowania; żeby władza nie uciemniała wolności; żeby dobroć nie słabiła mocy i skazowania; żeby sprawiedliwość nie więziła łaskawości; żeby łagodność nie osmielała do spodziewania się uścicia kariery; żeby dzielność nie mąciła pokoju świata; żeby miłość pokoju nie dopuszczała ginoć interesom y sławie Państwa; żeby iż, skłość zbyt nie przyspieszała zamysłów; żeby mądrość nie traciła szybkich momentów, które stanowią o doli Królestw. Ale co ja wiem? Do królowania potrzeba wszystkich przymiotów rozumu y serca. Mniejże ich potrzeba do nauczania jakiego Xiążęcia, iako królować? Nie śmiem tego mówić, ale podobno równie jest trudno nauczać, sposobić, y czynić wielkiego Króla, co nim y być.

A jeżeli tak jest, trudno dać wychowanie Xiążęciu urodzonemu do tronu, co to jest dać wychowanie Xiążęciu już królującemu. Arkadiuszow y Honorjuszow czynił Teodozyusz powolnemi naukom Arseniusza. Jedne słowo, iedne weyrzanie Ludwika czternastego, tego-to Króla

równie

rownie Króla w domu swoim; iako też y w swoim Królestwie, wspierało wielką zdolność Bossuetow y Fenelonow. Dziecięciu, którego tron czeka, nie jest nie wiadomo, że ma Mistrza; ale czyliż dziecięciu, które tron osiada, jest niewiadomo, że jest Królem? Nie wiem ja, co za wołanie serca y namiętności przypomina mu iego wielkość, możność y potęgę; pierwey ją czuje, niżeli poznaie. Zbyt nagle podniesienie Monarchy, w iakie ty niebezpieczeństwa nie podajesz cnoty iego! Któryż rozum połączy w sobie dostyc przeczności, mądrości, ostrożności y sprawności na strofowanie Króla, bez narażenia się mu; na przeczenie mu, bez rozniewiania go; na pogodzenie stateczności z przymileniem się, władzy z polzowaniem, tonu nauczyciela z uniżonością poddanego?

Gdy ja ten obraz rysuję, każdy z was mianuje Forojulieńskiego Biskupa. Takiego wy go widzicie, iakiego go widziano przy naszym młodym Monarcho. Nie było to owe dawanie wychowania słabe y bojaźliwe, które rospieszcza y mdli duszę. Które puszcza serce za iego požądli-

żądli
mys
nieś
pod
ści,
ma
swę
cnot
okra
uyr
mł
my
on
zna
S. p
lon
rof
wie
fer
dm

nia
cie
wo
do
mi
sła
C

żądliwościami, humor za iego zapędami, myśl za iey roieniami się, umysł za iego niestatecznością; które iedynie upatrując podobania się, nieśmi ani pokazać słuźności, ani perswadować powinności; y nie ma wstydu dokupować się przychylności swego przemożnego ucznia, ceną iego cnot y iego zacności. Pamiętacie owe okrzyki, ktoremi brzmiała Europa, za uyrzeniem Krola tego w naywiększey młodości, w pierwiastkach y niby w samym probowaniu iego krolowania. Już on wzor pobożności, łagodności, rozeznanja y owej zacności, na którą Pismo S. pogląda iako na zacność właściwą Krolom; owa w nim wielkość mądrości y roztropności, zacność rozumu; owa w nim wielkość dobroci y ludzkości, zacność serca: (a) *Prudentiam multam nimis & latitudinem cordis.*

Nie było to owe dawanie wychowania posępne, dzikie y przykre, ktorego ciężkie y niemile nauki wygaszaia żywosc poymowania, odeymia wdzięki dowcipowi, sprawia burzenie się namietności. Był to ow niepodobny ku naśladowaniu talent odbierania nauczaniu

(a) *Reg. l. 3. 14.*

iego

iego ofchłości y nieprzyjemności; zabawiania rozumu bez utrudzenia go, przywiązywania go bez niewolenia go, nęcenia go powabą ukontentowania, pociągania go smakiem nowości y napelniania go pragnieniem umienia tego, czego by się go chciało nauczyć, a raczey napomykania niżeli nauczania. Był to talent użyczenia swym rozmowom duszy y życia.

Nie było to owe dawanie wychowania według mądrości światowey y niezbożney, która o niczym nie dopuszcza Panu nie wiedzieć, to tylko wyiowłzy, co mu naywięcey wiedzieć należy, to jest, prawdy y nauki wiary iego. A mamli to wspomnieć, że Forojulieński Biskup wskroś był niemi przeięty, y niewzruszenie wyperswadowany o prawdzie, Boſtwie y świętobliwości wiary Chrześciańskiej? Ale o! wielki Boże, do iakichżeś nas czasów zachował, jeżeli takowe punkta powinny wchodzić w iego pochwałę! Miał on tyſiączne cnoty, które były ozdobą wieku iego: a iak to tylko rzecz żalofna, że nagany y przewrotność wieku iego przyczyniaią łzacunku y zaſługi cnotom iego

iego! Wieku nieszczęśliwy, w którym nie-
umiejętność y wyniośłość na przepych
napawała się trucizną bezbożności z cza-
ry zwiedzenia, którą to im namiętności
y rokosz podała! Wieku ślepoty y cie-
mności śmiertelnych, w którym rozum
pociągniony zniewalająca y zbyt mamią-
cą powabą zmyślonej wolności, lubi się
zatapiać w bezdenney przepaści płochych
y zuchwałych izpekulacyi; y błąkać się
po labiryncie oszukujących wykrętów,
w których się chce zgubić, y już się ni-
gdy wiecey nie znaleźć! Lękał się tego
niebezpieczeństwa y zarazy Forojulienki
Biskup. Wiedział on, że interessa y żą-
dania Dworu sprzyśiegała się przeciwko
cnotom y wierze Monarchy. Z iakim
tedy łtaraniem nie przykladał się, żeby mu
był okryślał bezbożność iey prawdziwe-
mi farbami? żeby mu ją pokazywał ta-
kową, iaka jest: z niespokoynością w u-
myśle, z uporem w rozumie, z lgnie-
niem do rozpusty w sercu, z pragnieniem
niepodlegania karze w namiętnościach:
sprzyiającą nieprawości, którą czyni wol-
ną od boiaźni; okropną pobożności, któ-
rą zostawia bez nadziei; zgola iedyny
dzi-

dziwaczny zbior chwiałących się y niepewnych zdań, których pocziwy człowiek nie może przyjąć, bez wplątnia się w nieuchronną potrzebę wstyżenia się wnet, albo za swoje serce zepsowane iey mniemaniami, albo za swoje cnoty szańbione iey wynysłami. Jak wiele on mu razy stawiał to przed oczy, że wiara jest naymocniejszą podporą zwierzchności, obroną praw, duszą Państwa; że na ubezpieczenie powszechney szczęśliwości, dosyćby było dawać poddanym panow, dawać Monarchom poddanych wyuczonych w szkole wiary..... Niechże będą nieśmiertelne dzięki naywyższej Opatrzności! Mamy Krola, który kocha wiarę iako Chrześcianin, który kocha wiarę iako Krol. Stawiona we wszystkim swoim blasku przez tak sposobną rękę wiara, podobala się młodemu Monarsze, y stworzył iey duszę swoją. A iako wiara dodaie przymiotow sercu, tak z wiarą weszły w nie wdzięczność, ufanie y przyjaźń.

Przyjaźń! A mówię tu o Krolu! Aż do naszych dni Tron zbyt otwarty namiętnościom, zdał się być niedostępny poufa-

nie- poufale otworzonemu zdaniu. Miano u-
czło- żalenie nad stanem Krolow, że będąc o-
plata- toczeni chwałą y dostatkami, mogli y
wsty- powinni byli zazdrościć doli człowieko-
e ze- wi podlemu y skazanemu na zagrzebanie
swo- w prochu. Kiedy on zażywa słodczy
. Jak szczerę y pocziwę przyiaźoi, czyliż
oczy, niedość ma nadgrody za swoje upośle-
dporą dzenie od szczęścia. Miałto tego, co
Pań- naywiększy Monarcha, bez przyiacioł,
chney żyć będzie bez ukontentowania. Ale nie-
pod- chay iuż Krolowie nie uskarżają się na ich
pod- stopień, na ich dostojność; nie mieliby się
y..... żalić, tylko iedynie na swoje serce. Zo-
nay- stawiono to Ludwikowi, nauczyć Kro-
kto- low, że przyiaźń nie jest takowa cnota,
ktory ktoraby ich poniżać miała; ani takowa
a we szczęśliwość, ktoreyby im zbronne było
poso- niebo: Zostawiono to Forojulieńskiemu
demu Biskupowi, nauczyć narody, że może y
woia. poddany starać się pozyskać serce Pana
tercu, swego.

ność, Zacna to y chwały pełna nadgroda!
! Aż Nasyciła ona pragnienia Forojulieńskiego
y na Biskupa, ależ nie była dostateczna na wdzię-
ępną czność Monarchy. Wezwany do rady,
fa- uczczony Rzymką purpurą, przybrany
do

do przestrzegania pod rządem Króla szczę-
 śliwości Królestwa; na dopełnienie szczę-
 ścia swego, Kardynał Fleury niepowinien
 poważania go y ufania mu Królewskiego,
 tylko swęj zacności y swym cnotom; nie-
 powinien swego wyniesienia tylko powa-
 żaniu go y ufaniu mu Króla; tego to Kro-
 la głębokiego w swych zamyślach, niedo-
 ściłego w swych ułożeniach, statecznego
 w swych przedsięwzięciach; tego-to Kro-
 la, którego rozum we wżyskim przy-
 zwoity, mądry, stateczny, pracowity, prze-
 nikający, utrzymuje bez zatrudnienia cięż-
 żar spraw, y bez pomieszania się y poru-
 szenia dogląda owego niezmiernego ich
 mnostwa w tak wielkim Królestwie; te-
 go-to Króla, którego widzimy nie nie-
 dbającego na sprzyświeżonej przeciw nie-
 mu Europy uśilności, y równie dalekie-
 go od bania się wojny przez miękkość,
 iako też od lubienia iey przez wyniośłość.
 Ach! niechay inne królowania pożyczają
 chwały od talentów ludzi przybranych
 do zawiadowania publicznemi sprawami;
 tu przymioty Monarchy są chwałą Mini-
 stra: zacność Pana obwieszcza zacność
 poddanego. Jmı mniej Kardynał Fleury
 był

był
dla
być
stwa
W
cie
rego
ktor
nie
krę
fłos
cie
szyc
znac
niep
jest
czy
szcz
ko
czę
na
star
dze
prz
klac
wie
tec

był potrzebny. tym piękniejszy będzie dla niego, że go tak wielki Krol sądził być pożytecznym dobru swego Krolestwa.

Wróćcie się tedy, Mści Panowie, wróćcie się teraz do śladów Kardynała Fleurego. Odkryłem oczom waszym ścieżki, któremi on szedł. Nietylko w nich nie zobaczycie zabiegania, wyrabiania, wykrętów chciwey y niespokoyney wyniosłości, ale ieszcze samą tam tylko uyrzycie zacność, doznana w naydelikatniejszych sprawach, wstawioną przez nayznaczniejszy usługi, skromną, spokojną, niepomieszana, kontentuiącą się tym, czym jest, bez zabiegow o przyście do tego, czym nie jest, wyniesioną na koniec do szczęścia, ale iezczerego dzieła samey tylko cnoty, y naznaczoną napisem y pieczęcią mądrości. *Venerant mihi omnia bona pariter cum illa, & innumerabilis honestas per manus illius.* Uwiadomieni o drodze, którą się człowiek mądry udaie dla przyścia do honorow, nauczcie się z przykładu Kardynała Fleurego, iako człowiek mądry czyni swoje honory pożytecznymi Oyczyźnie przez swoje talenta,

C

y przez

DRUGA CZĘŚĆ

Jakożkolwiek iest ciężko przyść do pierwszych urzędow z pozyskaniem poważenia y pochwalenia od ludu, ieszcze iednak ciężey iest utrzymać na nich, niżeli do nich przynieść, wielką sławę. Uczczony ufaniem mu Krolewskim, Kardynał Fleury nie omieszkiwa usprawiedliwiać wybrania Pańskiego przez swoje talenta, a talenta naypożytecznieysze ku szczęściu y dobremu powodzeniu Krolestwa.

Jakimi się więc pokazują w porządku umiejętności, owe głowy tak przechodzące człowieka uczonego, iako człowiek uczony przechodzi lud pospolity; owi-to ludzie, ktorych dowcip żywy, obfity, wysoki, wynayduie bez wszelkiey trudności owe kształtne ułożenia, owe subtelne y obrotne uwagi, owe śmiałe ucinki, y cokolwiek wielkiego, przenikającego y niepospolitego, wzrusza, kontentuje, chwytają, y mami: tak że wdzięki ich mowy, owe wdzięki przyrodzone y bez przy-

sady

lady
wiz
umi
y d
że
pok
mo
żyn
nał
ztr
tere
obi
bez
iacc
gi,
nał
y p
wia
cho
zda
pra
sza
nie
ba
ow
roz
by

C lady, wdzięki wspaniałe y wyborne, mają
wziyską wydatność y wsiyskie ozdoby
umiejętności, a samey tylko iey niewoli
y do niey się przywieszowania nie mają;
że w nich nic silenia się, nic pracy nie-
pokazuje się: takim w porządku rozu-
mow przeznaczonych do władnienia (pre-
żynami Państw, takim pokazał się Kardynał
Fleury. Zamyśły stawiają mu się ro-
ztrząśnione, y że tak rzekę, ułożone; in-
teressa wywikłane y ułatwione, trudności
obiasnione y przełomane. Widziano go
bez namysłania się y gotowania, dyktu-
jącego listy w materyach naywiększey wa-
gi, a z taką obfitością y z tak szybkim
następowaniem myśli; z taką dosadnością
y przyzwoitością wyrażenia; z takim po-
wiązaniem y z tak zwięzłą ośnową za-
chodzących tam uczynkow y racyi; że
zdawał się czytać ow list już przejrzany, po-
prawiony y zmiarkowany z nayuważniey-
szą pilnością. Przerywa mu więc iakie
niespodziane wyniknienie biegu jego za-
bawy; użycza się on natychmiast nowey
owey materyi, bez opuszczenia pierwszej;
rozszerza się dowcip jego według potrze-
by zaszłych okoliczności; pomnażają się
Cz myśli

myśli jego bez wszelkiego tłumienia się; albo raczey, rzuca on pierwsze myśli; nie myśli, żeby je utwierdził, bo się nie boi, żeby je utracił: przywrocony sobie, wchodzi znowu w swoją drogę, nie potrzebując wracania się nazad, ani będąc podległy niebezpieczeństwu powtórzenia czego, co już powiedział, albo opuszczenia, czego nie powiedział.

Co z tak wielkim pędem płynie, nie ujdzież kiedy z tąż samą szybkością? Ni, Mści Panowie; nie Kardynałowi Fleuretomu nie przychodzi z ciężkością, nie mu nie wypada z pamięci. Pamięć jego wcale powolna, prędką w przyimowaniu rzeczy wyobrażonych, wierna w ich dochowywaniu, doskonała w ich pokazowaniu, nie zna różnicy widoków teraźniejszych od przeszłych; widzi on jeszcze, co widział; słyszy, co słyszał; odpowiada, co odpowiedział: co wam więc z pamięci wypadnie, owe walze domagania się, wasze interesi, wasze pobudki, wasze sobie postąpienia, znajdziecie to w myśli Kardynała Fleurego: co on raz umiał, tego zawždy będzie mógł nauczyć samegoż Nauczyciela, od ktorego to poiół.

Ztąd owe niepomieszanie, uspokojenie y wypogodzenie umysłu; czego wżyltkiego wdzięczny, miły y przyjemny skutek wylewał się aż na wierzch. Osnowy knowane y układane z wolnym y posępnym myśleniem, zostawiają w postawie y w obyczajach ślady y niby obicia się owych pracowitych uciążliwości, których są owocem. Dusza wyfilona zwala się na siebie, nie mając już dośc mocy, poruszenia y tchu ku wyświeceniu z tego głębokiego zamyslenia się. W Kardynale Fleury'm widzianoż kiedy tę postawę smutnego y okropnego myśli natężenia, nieuspokojonego roztargnienia, markotnego y pracowitego uważania, owę to cząstkę ludzi pomiernych, którzy są zawżdy zanurzeni w swych myślach, albowiem nigdy nie myślą z dostateczną sposobnością y przyzwrotnością. W któryżkolwiek moment przyszedłbyś do Kardynała Fleurego, jeżeli nie szukasz tylko Przyjaciela, tylko Obywatela; natychmiast Minister y człowiek interesów Królestwa pilnujący zniknąć: nie niezmięszany uda się on do ucieśnienia się rozmową, do zabawienia się około umiętności, do powiadamiania nowin y ro-

zma-

zmaitych przypadków tak publicznych iako y prywatnych, właśnie iak gdyby nie szukał, tylko zabieżyć utefknieniu, albo też zastąpić próżne chwile życia niepożytecznego y próżniackiego.

Ztąd owa moc, owa stateczna y niezmienniona czerstwość umysłu y zdrowia. Na t k wysokich miejscach wnet się upada na tilach (a) *Omnis potentatús brevis vita*. Owe na wierzchołku gór stojące y ustawiczną burzą y nawalnością zwalone drzewa, wnet z korzeniem zwalone, kawałkami swemi pokrywają ziemię; ustawiczne filenie się podkopuje, niszczy y gubi w żywłach rzródło życia. Mistrz w wielkiej sztuce użyczenia się na przemiany pracy y spoczynkowi, w sztuce poddeymowania y zaniechowania według swego upodobania dozoru rozmaitych ołnow y interesów, Kardynał Fleury, doznawał prawdy owych słów Pisma: Ze sen człowieka doskonałego w mądrości, jest sen smaczny y spokojny; sen duszy równie iako y ciała; sen, który ze krwią oryzwia y odnawia rozum. [b] *Quiesces, & soavis erit somnus tuus*. Przeto też widzicie,

liśmy

(a) *Ecclesj. c. 10.* [b] *Prover. c. 3.*

ych ia- liśmy go zanoszącego aż w naypodefszley-
 py nie- szy wiek, żywość młodości, obrot do-
 , albo- wcipu, y kwiaty wiosny daley iesieni: (a)
 niepo- *Animus gaudens etatem floridam facit.* Jle do
 y nie- niego, czas płynął, nie zostawiając śladu
 rowia- swego prześcia; każdy dzień przywracał
 ę upa- y odnosił mu, co mu był zabrał dzień
is vita. poprzedzający. Prawie nas był przyzwyczaił
 y usta- do powątpiewania, czyliby nie był
 ątlone- wyięty od powszechnego prawa; y po tak
 e, ka- długim życiu, śmierć iego miała wszel-
 ; usta- ką niespodzianość dziwu iednego: (b) *Mor-*
tuus est in senectute bona.

Ztąd owa niedościgłość iego sekretu.
 Bardzo często ludzie interesami Krolestw
 zawiadujący, ktorzy nayhardziej nie do-
 wierzają, y zdaia się nayostroźniejszy, daia
 z siebie zgadać, ieżeli się nie odkrywają; y
 wytykają swoy sekret, ieżeli go nie wyia-
 wiają; ich zamyśły, ich obawiania się, ich
 nadzieie daia się wyczytywać z ich oczu,
 a nawet z ich milczenia; nic nie mówią,
 a niczego nie taia. Na twarzy Kardynała
 Fleurego darmo upatrywać tajemnic ty-
 czących się rządu Krolestwa. Właśnie iak
 gdyby sądzić o położeniu okrętu z spra-
 wy

a) *Prov. c. 17.* (b) *Genes. c. 25.*

wy słyrynika; plynie on po morzu, które go ani najmnieysze dmuchnienie wiatru nie mać; idzie sobie spokojnie za biegiem rzeki, która więc skrycie z jednakowym poruszeniem plynie swym nurtem. Co Kardynał Fleury chce utaić przed domysłami y miarkowaniami dworności, o tym zapomina bez zapomnienia: na tego przyjęcie pamięć się tego otwiera; y zamyka się znów, żeby nic nie podawała, tylko aż kiedyby on chciał. Tak uwolniony od ciężaru sekretu, nie doznaje ani niebezpieczeństwa względem powiedzenia go, ani przykrości z przyezyny taenia go.

Z tąd owa wielkość owa nieskończona rozmaitość wiadomości y biegłości. Handel, skarb, wojna, żegluga, sprawiedliwość, wiara, zabawy y przywileje urzędów, prawa Monarchy y ludu, na to wszystko powinien on być baczością; wszystko to on wiedział y umiał, jako to należy wiedzieć na tych pierwszych doświadczeniach. Kędy biegłość co do ścisłości przestaje być biegłością y rozumem: wiedział on to przez wielkie reguły y przez poznawania powszechnie. Co on powinien, był wiedzieć y umieć bardziey, ktoż

ktore! to wiedział y umiał tak, y tak dobrze, iako
wiatru on? zważać siły Krolestw w porownaniu z
iegiem sobą, roztrzątać interesa Monarchow, po-
owym znawać ich domagania się, dochodzić ich
o Kar. zazdrości y niechęci, przenikać zaślony,
łami y ktoromi pokrywaią swe wyniosłe zabiegi;
zapo. wiedzieć wskruś obyczaje, skłonności,
zyięcie przymioty, naturę narodow, aż do imion,
e zno. talentow, y sposobności szczególnych osob
kiedy. znaczniejszych w każdym Państwie. Mo-
ciążaru wilby kto o Kardynale Fleurym, że mię-
eństwa szkał we wszystkich częściach Europy, że
rzykro się wychował na wszystkich dworach, że
ończo rozmawiał ze wszystkiemi Ministrami, że
egłości się zabawiał ze wszystkiemi uczonemi, że
prawie był przytomny na wszystkich radach.
e urzę. Przyiechawszy do Werfalu Posel nieiako
na to powatp:wa, czyli wyiechał z Rzymu, z
czności Londynu, lub z Madrytu; czyli mowi z
iako to ktorym Ministrem Krola swego, czyli też
ch do. z Ministrem Krola, do ktorego wysłany.
o fczce. Y czyliż owa umiejętność naypotrze-
y rozu. bnieysza, a z tym wszystkim tak rzadka
eguly y w tych, ktorzy naywięcey umieją, owa
on po. umiejętność znania się na ludziach, nie by-
ey, kto? ła umiejętnością Kardynała Fleurego?
to Moment rozmowy, a rozmowy na pozor
nie-

nieumysłney y obojętney otwarzał mu naytajemniejszy skrytości serca twego: (a) *Sicut aqua profunda, sic consilium in corde viri: sed homo sapiens exbauriet illud.* Równie on sposobny do ukrycia swego przedsięwzięcia iako y do przenikania twych zamysłów; nie było podobno człowieka mniej podobnego do przeniknięcia go nad Kardynała Fleurego; ani było człowieka, któryby lepiej przenikał innych ludzi.

Do tylu talentow dowcipu y umysłu, przydacie talenta szczerego y najmniej niezamięnionego rozumu, owej prawdziwej y zdrowej polityki; ow. to talent, bez ktorego inne talenta nic nie są, to jest, talent zażycia ich y uczynienia pożytecznymi Ojczyźnie. Któryż kiedy Minister dał się widzieć światu tak szukający pospolitego uszczęśliwienia? Ledwo co Krol dał się z tym słyszeć, że sam chce rządzić Krolestwem swoim przez rady Forojulieńskiego Biskupa; natychmiast duch łagodności y pomiarkowania władnie dołą Państwa, y szczęściem Obywatela. Długi Krolestwa, dlugi naydawniejsze, dlugi

po:

[a] Prover. Cap. 20.

po wiele kroć razy odrzucone, na koniec zapomniane, zostały wypłacone z należytością naydoskonalszey pobożności. Odradza się ufanie; zaczynaia swe krążenie pieniądze. Co sposobow wymyślonych y wykonanych na oswobodzenie publicznych dochodow. bez uciemnienia ludzi prywatnych! Zadney odmiany w monetach; ten tak delikatny Artykuł, owto cel tak rozlicznego przekładania, życzenia y pragnienia, że go aż iuż y pragnąć przestano, przeto że się go iuż spodziewać nie śmiano, w przeciągu tylu lat, w okolicznościach tak niebezpiecznych. bynajmniej nieknięty. Handel ugruntowany na fundamencie y ustanowieniu niewzruszonym; tak że ani zdrada nie ma iuż więcey nadziei, ani powierżanie obawiania się y trwogi. Urzednik y żołnierz nie trapią się iuż bynajmniej opieszalnością zbyt odwleczoney zapłaty: różne społeczności ludzi zachowane przy swych prawach y przywileiach, zamknięte w swych szrankach y granicach, ziednoczone przez związki zgody. Jeżeli iakie niespodziane zawichrzenie grozi pomieszczeniem harmonii, y wzrusza w rowni stanie sił po-

stron-

stronnych; zaraz w ręku Kardynała Fleurego grzmi piorun, obwieszcza się przez błyskawice, ależ pomniejszy y niknące; wnetże y ucisza się. Nieżeby Kardynał Fleury ustępował, nieżeby dawał się złamać, ale bierze on przed się inną drogę na przyście do tegoż terminu; nie zażywa on, tylko perswazyi, y dowodzie swego. Poruszenie bowiem pochodzące z powagi jest tak mile, tak nieznaczne, że go nie poczuć; tak zaś mocne, tak nieprzelomane, że mu się darmo oprzeć.

Toż ia na odmalowanie y na wyobrażenie z szczególnymi przymiotami zdolności y utalentowania człowieka interessa Królestwa piasłującego, nie mam wam już nic więcej pokazać tylko nieokazałą jednakość tak spokojnego rządzenia? Ach! Mci Panowie, Kardynał Fleury bynajmniej nie będzie zazdrościł chciwym wziętości Ministrom korzyści wstawienia się przez niespokojne osnowy, przez śmiałe zamyśły, przez pełne wielkich zamachow przedsięwzięcia; korzyści wprowadzenia na teatrum świata scen wplatających w interes, ktorých sami będą Aktorami y wynalęzcami; korzyści naśladowania

wania owych łotrzymani i owych po-
row, które zostawiają prześlca swego pa-
miątkę w kawalkach i upadkach Krolestw.
Powiedziano to: że szczęśliwy naród, kto-
regu Kroniki nie będą potomności zaba-
wką przez opowiadanie krwawych w nim
odmian! A ja przydaię, że prawdziwie
wielki i wieczny miłości godzien Mini-
ster, którego historia nie będzie czyniła
biegłymi w rządach Politykow, oprócz w
samey tylko umiejętności uszczęśliwiania
narodow. Musi się to wyznać, że utrzy-
manie długiego pokoju nie ściąga okrzy-
kow i pochwał polspółstwa; zażywa tam
Naród szczęścia swego, bez postrzegania
tego: pokoy jest to zdrowie Państwa; nie
uważa się go, aż dopiero w smutnym ża-
łowaniu go po stracie. Kardynał Fleury
nie zna tego przyłgnięcia do fałszywey
chwały, mowmy raczey, tey niedosko-
nałości, tey błahości umysłu w wiel-
kich ludziach. Co on dba o to, że iego
talenta będą niewiadome? on tego pra-
gnie, żeby szczęśliwość Krolestwa czyni-
ła je niepożytecznymi.

Lecz nietylko nie były niepożyteczne,
ale ieszcze o iako one nie były potrzebne?

Ten

Ten długi pokoy, który ie ćmi w oczach pospolitego gminu o iako ie czyni znacznemi w oczach ludzi mądrych! Jakoż uważaycie: kto to wie, czyli tylko tego wielkiego, tego przemożnego człowieka, na ktorego rozsądna potomność poglądać będzie iako na pierwszego wynalęzcę naszych zwycięstw y korzyści; czyli go tylko nie więcej kosztowało zachowywanie szczęśliwości naszych, niżeliby go kosztowało nowych zgotowanie? Skoro poczniesz podnosić się na upadku iakiey zbyt straszney potęgi, natychmiast staiesz się widokiem obawiania się, następuiesz na nienawiści, ktore więc ona wzbudzała. Rozłącza interes polityczny, co był połączyl; uzbroił on narody kwoi ciebie, żeby był nie dopuścił twego upadku; uzbraia ie przeciw tobie, żeby zabiegł twym zamyśłom. Z tąd owe po wszystkie wieki przybywanie y zmniejszanie się Monarchii, raz podwyższonych, drugi raz zburzonych, przez nasadzania się narodow ziednoczonych zrazu na swą obronę, potym na zgubę. Ztąd rozwiązanie tego na pozor wątpliwego Politykom zdania, że Państwa poczynają się tykać swey ruiny, kiedy

zach
zna-
oż u-
tego
ieka,
ogła-
eżęc
tyl-
wanie
szto-
po-
akiey
taiefz
elz na
dzala.
polą-
iebie,
ru; u-
twym
e wie-
Mo-
z zbu-
odow
e, po-
go na
ia, że
ruiny,
edy

kiedy przychodzą do zbyt okazałego szczę-
ścia, y że moment ich wysokiej chwały
ściąga chwile ich upadania. Tak za Ludwi-
ka trzynastego Dom Austriacki groził Eu-
ropie bliską niewolą; a za Ludwika pię-
tnastego wyniosłość obfita w potwarzy, że-
by była przyszła do potęgi prawdziwie stra-
szoney Europie, na nas w kładła tę obra-
źliwą straszidła postać. Pytam ia was
teraz, gdzie się bardziej wywiera moc,
dzielność y wysokość rozumu y umysłu?
czyli w wyrobieniu związkow, czyli też
w ich niedopuszczeniu; czyli w złaczeniu
chmur na uczynienie z nich burzy, czyli
w ich rozbiciu; czyli w wzbudzeniu po-
deyrzenia, czyli w zabieżeniu mu? czyli
w wznieceniu zazdrości, czyli w ich uga-
szeniu; czyli w poburzeniu Europy prze-
ciwko dziedzicom Filippa wtorego, czyli
w przywiedzeniu iey do zapomnienia o
powodzeniach Ludwika czternastego, a
do polubienia potęgi Ludwika piętnaste-
go?

Przejdźcie, MciPanowie, przejdźcie my-
ślą Kroniki Monarchii; co tam zaczyna-
jących czały pamiętek pełnych chwały
dla Francyi! znajdziecież z nich którą,
żeby

żeby wyrownała pompe y okazałości wi-
doku, który nam stawiał przed oczy ziażd
Swesyjoneński? Rzym widział mu ro-
wny, y położył dzień ten w liczbie naj-
piękniejszych dni swoich: ale Rzym ie-
dnał sobie pokłon wyciśniony boiaźnią
na Narodach strwożonych y drżących na
bardzo bliskie niebezpieczeństwo dostania
się na łup iego gwałtownym y tyrańskim
wdzieraniom się. Zieżdżają się do Fran-
cyi Posłowie Europejskich potęg; insza
powaba, która ich tam prowadzi, powa-
ba poważania y ufania. Bynajmniej tam
owych zazdrości, owych niedotkliwości
o wyższe miejsce w zasiadaniu: Kardynał
Fleury zdać się nietak być przyto-
mny na tym wspaniałym zjeździe iako
pełno-mocny Posel Francyi, iako bardziej
rządzić nim, iako głowa Senatu Europy.
Bynajmniej tam owego nieprzyjaznego
jedności y zgodzie Narodów niedowie-
rzania: każdy Narod powierza mu taie-
mnicy swych myśli, swych замыслов,
swych boiaźni, swych nadziei. Król przy-
zywa go do siebie: cudzoziemscy Mini-
strowie za nim się udają. O! jaki nowy
rodzaj chwały dla Francyi! zawsze ona

była

była
ziedn
flowi
cienie
przy
sięgli
iż n
ubelp
stom
znach
Fran
rad p
inter
użyc
łczę
użyc
go k
gdyb
gdyb
Ale
śca t
niać.
złoś
przeł
wzają
ie się
nauc

była straszna, nie dostawało iey ieszcze
ziednania łobie miłości. Oto tedy Po-
stawie tylu Państw, oto oni złączeni pod
cieniem tego tronu, na którego upadek
przy początku wieku tego byli się sprzy-
sięgli, y wcale się go spodziewali; nie
już na przeniknienie iego myśli, nie na
ubelśpiczenie się przeciwko iego zamy-
śłom, nie na rozśianie po swych Oyczy-
znach nienawiści y lękania się imienia
Francuskiego: ale dla odbierania z bliska
rad prawdziwych y dalekich od własnego
interesu; dla ogłaszania światu, że Niebo
użyczyło Francyi Krola urodzonego ku
szczęściu wszystkich Krolestw, że Niebo
użyczyło Francyi Ministra godnego swe-
go Krola. Jakby była szczęśliwa ziemia,
gdyby zawždy miała podobnych Krolow,
gdyby zawždy miała równych Ministrów!
Ale czyliby ziemia umiała zażyć szczę-
ścia swego? czyliby go umiała ochra-
niać. Sąż ktore tamy, ktorychby rozwio-
złość y śmiałość namiętności nie
przełamała? Zaczniemy mowę prawdzi-
wą: władnąc światem Opatrzność śmie-
ie się z zamyśłow ludzkich, y żeby nas
nauczyła, że, daremnie Mocarze Judzey

D

strzeżę

strzegą Syonu, jeżeli go z nimi y za nich Pan nie strzeże, dopuścza ona żeby pokoy wnetże rodził wojenne zawziętości.

Owego wspaniałego Krola, ktorego widzieliśmy wynoszącego się na tron przez swoje zasługi, objaśniającego go przez swoje cnoty, a potym go obulczającego y niechającego, kiedy dla daliziego bycia Krolem ludu swego, potrzebaby było przestać być Oycem iego; tego-to Krola ziednoczonego z Francją przez nayświętłze związki, wzywają głosy y chęci Oyczyzny iego. W tym spiski y wewnętrzne rozroznienia sporządzone, podbudzane, wspierane, ośmielone. Ale zapomnimy o przypadkach częścią pokaranych przez powodzenie się woyny, częścią naprawionych przez korzyści pokoiu.

Ludwik każe, Kardynał Fleury rusza sily Krolestwa. Już Ren y Padus płyną pod naszą mocą; dwie walne bitwy we Włoszech wygrane, zapory Państw Niemieckich przelamane, Xiążę Eugeniusz widz tylko prożnujący nalzego zwyciężkiego Miast posiadania, cała przeciwna Monarchia otwarta y bez obrony, wieszczą y gotują nam nowe tryumfy.

Ale

Ale
prze
drym
woyn
Swię
poko
necess
wiel
nays
pow
poko
poko
nie
zach
datk
mufi
y po
przy

O
wyr
prze
widz
dziw
Don
go
y b
doc

Ale zaraża szczęśliwego powodzenia nie przemodz nie może na człowieku mądrym. Przyciśnie go czasem potrzeba do wojny: przecież jego pragnienia, mówi Święty Augustyn. zawsze dążyć będą do pokoju: *Pacem debet habere voluntas, bellum necessitas*. Pomiarkowanie zwycięzcy zawielża y zateżymuje zwycięstwo w jego najszybszym biegu; uspokoiona Europa powraca do spoczynku y ucichnienia. Z pokoiem wracają się słodyczy y korzyści pokoju: wierny słowu swemu Monarcha nie dopuszcza nieszczęśliwościom wojny zachodzić dalej nad wojnę. Ustaiają podatki: zgola zapomnialaby Francya, że musiała woiować, gdyby iey tego sława y pożytek z odniesionych zwycięstw nie przypominały.

O! że ja tu nie mogę, MciPanowie, przez wyrażenia godne takiego wyniknienia, przesłać do potomnych wieków, cośmy widzieli; y czemu się podobno mniej dziwuiemy, przeto żeśmy to widzieli. Dom Austriacki ginął, pierwey niżeli iego Głowa; wojska iego bez żołnierzow y bez Urzędnikow, Państwa iego bez dochodow y bez rad, do tego lupem zo-

staiać niezgody, otwieraly Ottomanowi łatwiejsze pole, niżeli go sobie Bajazetowie, Solmanowie, Selimowie, przez tyle bitew y zwycięstw otworzyć dokazali. Za wolą y za powodem Króla, przykładą Kardynał Fleury swej działalności do zachowania Chrześcijańskiej Europy; obie Cesarstwa na niego interessa swoje spuszczaia: zakłada on granice, których zwycięzkiego narodu nie będzie śmiała przestąpić; dyktuje ugody, którą lud, który był mniej szczęśliwy, przyjmie z ukontentowaniem y bez wstydu: kondycye ułożone z taką mądrością, że jedna korona znayduje w nich placę prac swoich y tryumfów, a druga znayduje w pokoju korzyści, zdolne ją pocieszyć po nieszczęściach wojny.

Boże sprawiedliwy, te sprawy wspaniałey y dalekiej od swego interessu gorliwości są zapisane w Księdze, kędy ty piszesz dolą Królestw! Nienawiść, zazdrość, obawiania się, podeyrzenia, nieufne niedowierzania, y tyśiączne prywatne interessa, pokryte pozorem powszechnego interessu, napełniaia Europę rozruchami y zamieszaniem. Widzisz ty, iako

ten I
remi
śla r
wspa
poło
o na
poka
dniew
roska
pi u
zne
niesz
Ni,
prze
zazd
le f

nian
niste
zdan
nied
pod
ści
nie
blad
zam
w sw

ten Dom wyrwany z toni, nadęty niekto-remi pomyślnemi powodzeniami, zamy-śla nas przycisnąć do żalowania naszej wspaniałości, y żeśmy go postawili w tym położeniu, w którym może zapomnieć o naszych dobrodziejstwach. Zawstydz, pokarz Serce moje czyni proźby godnieysze słyszenia w Świątyni Panie, rozkaż wiatrom y nawałnościom, a nastąpi uciszenie po burzy. Niechay nieprzy-azne potęgi pomnią, że Francya w ich nieszczęściach ostatnią ich była podporą. Ni, niechay o tym zapomnią! pamięć na przeszłe nieszczęśliwości oburza pychę; y zazdrość nie przebacza usługom, kiedy ty-le sił y mocy pokazują.

Jdący za tak wielkimi oświece- niami mądry y cnotliwy polityki Mi- nister, czyliżby był nie zadawał fałszu swym zdaniom, ktorými się rządził, gdyby był za- niedbał intereśw strapioney tyła naszymi podziałami wiary? Nastaly czasy zuchwało- ści y uporu, kiedy przez wydystyllowa- nie się udatności y głębokiego taienia się, błąd daleko siągający y śmiały w swych zamysłach, bojaźliwy y pomiarkowany w swych postępach, potępia Kościół, a
nie-

nie porzuca go; uznaje władzę, a nie poddaje się; brzydzi się iarzmem podlegania, a nie zrzuca go; łanuie Pasterzow, a nie idzie za nimi; rozwiązuie nieznacznie związki iedności, a nie rwie ich; bez pokoiu y bez woyny, bez buntu y bez posłuszeństwa.

Muszę się tu zastanowić. Wiaro Święta, ty wiesz, że kontentuiąc się ięceniem w cichości nad nieszczęściami Syonu, y iedynie tylko przez me pragnienia y wzdychania, usiluiąc przywrócić uciekający pokoy, iedność, zgodę y prostotę, ze drżeniem y z żalem głosu mego przykładam do opowiedania twych niebezpieczeństw y nieszczęśliwości! Nie żebym chciał czynić nieśmiertelną ich pamięć, ale ielzcze radbym ie w wieczney pogrzebi niepamięci; gdyb, mi się godziło tać przed Słuchaczem moim tę część chwały Kardynała Fleurego, ktora nie tak była chwałą iego, jako walzą.

Przez iakie on przykłady powolności nie wstawił szczerości y nienaruszenia wiary swoiey? Z iaką on dosładnością wyrażenia, w piśmie, w którym zostawił ostateczną wolą swoią, oświadczył swoje zupeł-

ne poddawanie się niedawnym postanowie-
niom Kościoła; y swoją żywą y uprzejmą
wdzięczność za łaskę, ktorey mu użyczy-
ło Niebo, zachowując go z młodych lat
iego od wszelkier ponęty do nowości!
O iak on był przejęty głębokim polzano-
waniem ku naywyżey Głowie Kościo-
ła! Jak wiele razy słyszano go wyznają-
cego y uznającego, że Kościół Chrystu-
sów, jest Kościół wystawiony na Pietrze;
że drogi odłączenia się, nie są, tylko błędy
y kłamstwa; że gałązka nie żyje, tylko
ile trwa złączona z swym pnem; że sprze-
czne rozważanie jest zabawką Filozofa,
a posłuszeństwo częścią Chrześcianina!
Uczczony zaś już będąc poufalością Kro-
la czyliż zapomniał o zdaniu Świętego
Augustyna, że lubo Obywatel częstokroć
nie winien wierze tylko swoy dobry przy-
kład, atoli Krolowie y Ministrowie Kro-
low winni iey łą swoją żarliwość?

O iak wielą izkopulami y przepaściami
zagęszczona ta droga żarliwości! Jak
jest trudno, zawždy rownym krokiem po-
stępować między dwoma ośtatniemi
terminami, jednym żarliwości takowej,
ktora poczyna sobie z zbytnią skwapli-
wością,

wością, a drugim takowey, która cierpi z zbytnim pobłażaniem! Zachodzi się w niebezpieczeństwo przez oburżanie umysłów. traci się wszystko przez ich niepowściąganie. Czego się nie można spodziewać po czai? czego się nie powinno po nim obawiać? Ale żarliwość złączona z rzyżwością y z powagą, uprzedza szerszenie się zwodzenia y zastrasza zuchwałość zwodziciela; żarliwość złączona z łagodnością y pomiarkowaniem, pożytkuje, wzruża y przywodzi do rozumu umysły już zwiedzione.

Jakaż była żarliwość Kardynała Fleurego? Co mu w tyśiącznych przygodach interessa połączone, interessa nierozdzielne Kościoła y Królestwa rozkazywały, tego nie wiemy. To wiemy, że kochał wiarę, że kochał pokoy: że cokolwiek ufilności y dzielności przymieszał do swojej żarliwości, to wszystko iedynie za cel miało utrzymanie y obronę wiary; że cokolwiek łagodności y pomiarkowania przymieszał do swojej żarliwości, to wszystko iedynie za cel miało zachowanie y utrzymanie pokoiu. To wiemy, że co więc rzyżwości y ośrości pokazał, to często

często nie pochodziło, tylko z miłości ku pokoiowi; karał on, aby przez zaczęcie surowości, zabiegł nieuchronney potrzebie surowszego karania: że co więc łagodności y pomiarkowania pokazał, to często miało swoje źródło w miłości ku wierze; mniemał on, że iey lepiej służył, zdając się iey mniej służyć. To wiemy, że iego intencye były czyste y proste, że szczególne wprawienie y prawie przymiot czyniący różnicę umysłu iego, był pokoy, łagodność, miłość: a zatym że choćby się była iaka niedoskonałość w iego żarliwość wkradła, nie miałby był tych niektórych lekkich przywar, tylko przeto, że miał wielkie cnoty; y serce iego zdolneby było usprawiedliwić takowe iego sobie postępowanie.

To wiemy, że za rządów Kardynała Fleurego, poczęły się goić rany Kościoła, odradzać się pokoy, przychodzić do ziednoczenia się Biskupi, powracać do powinności y posłuszeństwa Duchowieństwo, słuchać głosu Pasterzów trzoda, słabiej ponęty zwodzenia, niknąć zmyślane cuda, poddawać się zwierzchności uczone Akademie, wychowanie młodzieży być powie-

powierzane ludziom nieśkażoney y zdrowey nauki, znaczniejszy z cnot y z talentow zgromadzenia dawać przykład posłuszeństwa, dowcipy unikać zaiętrzenia y zawziętości w uczonych sporach, serca zabierać miłość pokoju y iedności. To wiemy, że iakieżkolwiek on uczynił posługi wierze, przecież te nie zrowniały z obśzernością iego żarliwości y iego chęci.

Przyznaycie to, Mci Panowie, że tyle prac na utwierdzenie, zachowanie y pomnożenie pokoju, zgody y szczęśliwości Kościoła y Krolestwa, byłyby wytiliły talenta, y ograniczyły dzielność każdego inszego y inaczey uprzywileiowanego umysłu. Naywiększe Krolestwo nie dosyć jest obśzerne na rozum y na serce Kardynała Fleurego: czuły on y predki do przytłumiania nasion niezgody zaraz w ich wynikaniu, y do ich podeptywania w pierwszym ich wzroście; wszędzie obraca swoie starania, gdziego tylko wzywają ięczące głosy pokoju, pomiełzanego przez szkodliwe różnice, albo strwożonego przez burzliwe rozruchy, iako przez znaki y pierwiastki wojny. Dany on, żeby był związkiem Narodow y iednaczem poko-

iu w
Krol
świe
rodo
date
brzn
y zo
tu A
nieś
nom
Y
bard
sie
czal
dzie
nom
men
cy l
dzie
tuar
kow
Pała
ich
pok
glos
tey

iu w Europie; zwierzchność, ktorey mu Krol powierza nad iednym ludem, poświęca on ku szczęśliwości wszystkich Narodow. Przeto też wszystkie lud z iednym dacie się słyżeć głosem. Tam Kościoły brzmia modlitwami dla uproszenia życia y zdrowia temu mądrymu Ministrowi; tu Akademie pochwałami dla ziednania nieśmiertelności cnotom iego: (a) *Fama nominis ejus per ora populorum volitabat.*

Y nie obawiam się tego mówić, że im on bardziey pomykać się będzie, im bardziey się oddalać w przeciagu y następowaniu czatow, tym bardziey sławę imienia iego dzień każdy pomnażać będzie: (b) *Fama nominis ejus crescebat quotidie.* W tym momencie, który ich nam zabiera, owi wielcy ludzie, zaraz się nam daleko lepiej widzieć daą. To się z niemi staie, co z statuami ku okazałości publicznych budynkow, ku ozdobie czoła Kościołow y Palacow wystawionemi; ich wyrażenia, ich kształt, ich należytość proporcyi nie pokazuje się y niewydaie, tylko w odległości. Jeżeliż tedy chcemy przy końcu tey drugiey części dać należyte zdanie

o nie-

(a) *Esther. Cap. 9.* (b) *Esther. Cap. 9.*

o niepospolitym umyśle, talentach y powodzeniach Kardynała Fleurego, zapomniamy, żeśmy go widzieli, y że go ieszcze, że tak rzekę, widzimy: wymażmy z pamięci naszej, co zginie pochłonięte w przepaści czasu, smiemy być potomnością daleką od interessu, bez zaprzątnienia uroionymi sobie perswazyami y bez namiętności. Potym wpuściwszy kilka wieków odległość między nami y Kardynałem Fleurem, zostając w tym położeniu patrzenia, uważamy pod jego rządami Francją, wewnątrz spokojną, posłuszną, nieznającą kłotni y klęsek domowych: zewnątrz bardziej poznana przez iey dobrodziejstwa, niżeli była kiedy przez iey zwycięstwa, trzymającą w ręku szalę sprawiedliwości, y zwierzchność nad rozruchami Europy. Uważamy, iako Krol nasz, Krol iednego ludu, a Oyciec y rządcą wszystkich Narodów, usypia ich na siebie żalenia się, godzi ich interessa; tu uprzęta podziły iedney w przymierz z nami zostającey Rzeczypospolitey; tam przywraca prawdziwym Panom wysep Korcykę podbitą mocą, broni swojej, y uspokojoną mądrością rad swoich:

iako

iako
y Z
swych
tow:
ładzo
dę o
koiu:
szego
konie
cyli
y La
dliw
naste
Xiaż
ich
moc
musz
rego
nako
sweg
iako
sze
Kar
z kr
p

czy
dzie

iako Widen y Konstantynopol, Włchod y Zachod nie chcą tylko iego za sędziego swych różnic y za obrońcę swych traktatow: iako ieden wielki Krol reka pokoju posadzony na Tronie w odpłatę y nadgrode owego, ktorego ustąpił na żądanie pokoiu: iako Lotaryngia przyłączona do naszego Państwa, y krew Andegawieńska nakoniec na tronie Neapolitańskim y Sycylijskim posadzona, pocieszyły Nemur y Lautrek, y pomściły się o niesprawiedliwość fortuny względem Ludwika dwunastego, y Franciszka pierwszego: iako Xiążęta Rzymskiego Państwa, ktorym z ich praw nic nie zostawało, tylko blaha moc zdobienia swej niewoli głosem wymuszonym, y mianowania sobie Pana, ktorego się zbraniać nie śmieli, przywroceni nakoniec do wolności obierania według swego upodobania, głowy Cesarstwa; a iako imię Ludwika piętnastego potężniejszy nad hufce Ludwika czternastego daie Karolowi piątemu następcę, który nie jest z krwi iego.

Przypatrzmy się tym tak wielkich rzeczy dokazaniam, tym nayzacnieyszym dziełom umysłu uprzywileiowanego y
bie,

biegłości w rządach; poglądaymy na nie tym okiem, którym na nie patrzeć będzie potomność. Ach! jeżeli Kardynał Fleury miał niektóre niedoskonałości, a miał ie, bo człowiek był; jeżeli przez pospolitą naszym największym Ministrom y naszym największym Krolom dołę, liczono między jego dniami niektóre dni mniej szczęśliwe; te lekkie skazy strawione nieznacznie od czasu, albo pokryte mnożstwem tylu powodzenia y szczęśliwości, umkną się y przed naybystrzejszym wzrokiem. Jmiej Kardynała Fleurego pokaże się przy owych wielkich imionach Ambaziuszow Ryszeli, Mazari-nich, y nie będzie od nich zaćmione; będzie żył zawżie w Księgach nieśmiertelney chwały ten mądry Minister; a to w tym większym polzanowaniu, że do przykładu honorow otrzymanych przez swoją zacność y przez swoje zasługi, y do przykładu honorow utrzymanych przez swoje talenta, przydał przykład honorow obiaśnionych przez swoją cnotę. iako trzeci y ostatni a szczegulny Mędrzca wyższego nad szczęście przymiot.

TRZE.

TRZECIA CZĘŚĆ

Niechay zginie nakoniec, poniżona y pohańbiona, owa niesprawiedliwa perfwazyja, że cnota źle utrzymuie honory y dostoięństwa, albo że się na nich sama nie utrzymuie. Widzieliście niepospolity umysł, talenta y zaślugi Kardynała Fleurego; przypatrzcież się iego cnotom. Czyliż iego postęпки, iego obyczaje odmieniły się z iego szczęściem? Czyliż sprzyianie Pańskie pospolicie tak pyszne, tak pogardzające, nie straciło przy nim swej hardości, swej wyniosłości, swego nad innymi przewodzenia?

Nie wiem ia, przez iakie to nieszczęście dzieie się, że pycha łatwiey się wkrađa do duszy ludzi tych, ktorzy się staia, niżeli do duszy ludzi, ktorzy się rodzą panami y rządcami publiczney doli. Czyli to iest przeto, że bywłzy przed tym przyciśnieni do unizania się, aby się kiedy podnieśli, lubią sobie nadgradzać za ukłony, ktore oddawali, przez pokłony, ktore odbierają, y przedawać łaskę pańską tak drogo, iako ich samych kosztowała?

Czyli

Czyli przeto, że ich wyniesienie stawia im przed oczy widok daleko bardziej contentujący? Ludzie bowiem, którzy wstępują na tytuły y urzędy przodków swoich, nie widzą nic w swej możności, oprócz szczęścia swego urodzenia; ludzie zaś, którzy iey nabyli, czytają tam udanie się y wygraną swych zasług y swych talentów. Czyli przeto, że oczy ludzi urodzonych w świetności, mniej są podległe daniu się zaćmić blaskiem, na który napadły pierwsze ich weyrżenia; których nawyknięcie, przebaczcie mi te wyrażenie, których, mówię, nawyknięcie być możliwym, przyuczonymi ich czyni do możności; że nie nadano, tylko samey nowości wzruszać y chwytac za serce; a że dla przypatrzenia się swemu stanowi, potrzebaby nie być na swym miejscu? Cożkolwiek w tym bądź, te omamienia miłości własney y próżności nie zaraziły swą trucizną umysłu Kardynała Fleurego: nie dokupił się on szczęścia swego żadną podłością umysłu, utrzymuje go też bez pychy y wyniosłości.

Miły, skromny, uprzedzający, miałże on co pospolitego z owemi dumnymi

Mini-

Min
dę
gmi
wicz
ko
ściac
tron
kto
dzi
prze
pro
czbę
nieo
filn
rozn
y n
spra
mn
reg
pog
rzy
For
raia
szn
kto
sze

Ministrami, naśladowcami pychy y nadętości Azyatyckiey, odłączonemi od gminu przez mury, których żadna ustatwiczność y pilnowanie nie przebywa, tylko po ponowionych tyfiącznych usiłnościach; których pokoie, tak iako tam tron Asfvera, otoczone szrankami, za które bez niebezpieczeństwa nie wchodzi się, są jedyną świątynią, od ktorey przebywające tam Bóstwo oddala lud prosty; nieprzypuszczając tylko małą liczbę chwalców, y to często podległych nieodnoszeniu za cały pożytek swych usiłności nic więcej, oprócz tey smutney różnicy, że czytali na owych posępnych y nadętych twarzach utęsknienie, które sprawowała ich naprzykrzona przytomność? W przystępie do Kardynała Fleu-
regó, potrzebaż było ponosić wstępy od pogardzającej gromady służących, którzy postawieni przy drzwiach Kościoła Fortuny, według swego upodobania otwierają, albo zamykają wstęp do niego; y pyślni według miary wywyższenia Pana, któremu służą, czynią iego łaski trudniejsze w prośzeniu niżeli w otrzymaniu?

Przystęp łatwy; audyencye obiecy-

E

wane

wane z ochotą, dawane bez bawienia y
odwłoki, przedłużane bez kwalzenia się
y przykrzenia sobie; wolność do przelo-
żenia praw swych do utrzymywania
swego domagania się, do opowiedzenia
swych zdań y swych osnow, do popiera-
nia, do nalegania, do przeczenia nawet y
żałowania się. Bojaźliwa skromność była na-
tychmiast ośmielona; y iezeli iaka boiaźń
zostawała, tedy niczego nie obawiano się
opocz błędu; szukano Ministra, a znay-
dowano obywatela prostego y bynaj-
mniej nieprzykrego w swych obyczajach:
zostawano w podziwieniu y niewiedze-
niu co mówić na ową nieślachaną prze-
ciwność wziętości bez pychy, wywyższe-
nia bez wyniośłości, władzy bez odraża-
nia, bez wstrętów y bez owego zmy-
ślenia sobie postawy gorowania y pano-
wania, które człowieka wiedzącego, co
to Dwór, czasem czyni bardziey boiaźli-
wym przed Ministrem, niżeli przed sa-
mym Monarchą. Nikt bardziey nad
Kardynała Fleurego nie pełnił co do li-
tery owej nauki Pisma: JESTEŚ WYŻSZY NAD
NICH; BĄDŹE JAKO IEDEN Z NICH: [a] *Recto-*

rem

[a] *Eccles. cap. 32.*

rem
quasi
Ja
nie
umy
oby
ow
wier
owe
przy
ieśt
lecz
du
wan
żani
zki,
gdy
trze
osob
że
tak
ucz
roz
znie
inte
by
wie

*rem te posuerunt; noli extolli; esto in illis,
quasi unus ex ipsis.*

Jakim wdziękiem, jaką przyjemnością, nie napelniały iego obcowania ow iego umysł łagodny, ulegający, wesoly; owe obyczaje piękne, ludzkie, dogadzające; ow kształt wymyślenia. ow dar wymowienia, ow talent udania y opowiedzenia; owe delikatne y głębokie znanie się na przyśloynościach, ktorego to samego rzecz jest zachowywać y utrzymywać w społecznosci owe mamiące dobieranie względu y wolności, uprzedzania się y ustępowania sobie wzajemnego; owe pilne uważanie na przymioty, na humor, na związki, na interessa, ktore sprawowało, że nigdy przed Kardynałem Fleuryem niepotrzeba było utrzymować zatrudniającey osoby cudzoziemca albo nieznaionego; że mowil z każdym wiadomą mu mową, tak że każdemu dawał sposobność do uczucia y do uczesnictwa rozrywki z rozmowy. Wzor biegłości w dworszczyźnie doskonały; rozumianoby, że miał interes w podobaniu się wszystkim; ani by o tym pomyślono, że to był człowiek, „ktoremu żeby się podobać, wszy-

Ez

scy

scy w tym mieli interes: (a) *Vir amabilis ad societatem.*

Co rzekę o owej humoru iednako-
wości tak zupełney, tak stateczney, tak nie
zmieszanej? Daleko on różny od owych
ludzi wykwinnych, którzy zachowując
dla siebie wszystkie słodczy y wszystkie
korzyści władzy, mśczą się na tobie o
swoie starania y zatrudnienia, które ona
pociąga za sobą; ludzie takowi, których
uważać potrzeba momenta, y u których
po tysiąc razy przypłacać się musi do-
brodzieystwa, pierwey niżeli się go odbie-
rze. Kardynał Fleury nie naprzykrzy ci
się ani swoją wesołością, ani swymi tru-
dnościami, ani swym powodzeniem, ani
swym troskaniem się. Zawždy mowi z iedna-
ką obyczajnością, słucha z iednaką cier-
pliwością, odpowiada z iednaką łagodno-
ścią, stanowi o rzeczach z iednaką spo-
koynością. (b) *Responso mollis ... lingua pla-*
cibilis (c) *dulcis eloqui*. Obywatel pry-
watny, mądry, Filozof, w cichości y wpo-
koju życia osobnego y odludnego doznaje
bez ustanku wykwinnych odmian y pano-
wania humoru; a w odmęcie y w zakre-
tach

(a) *Prov. c. 18.* [b] *Prov. c. 15.* [c] *Ibid. c. 10.*

tach dozoru Krolestwa życie prawie całe Kardynała Fleurego nie było, tylko iedynym dniem bez żadnych chmur y burzy.

Ależ-by to było mało, uniknąć szkopułu wyniosłości y niełudzkości, niemniej on się pokazuje wolnym od chciwości y upatrowania korzyści własney. Nowy Samuel, mógłby wyzwać zgromadzone pokolenia, żeby mu zarzućły przywłaszczenie sobie czyich bogactw; aleby całe Krolestwo odezwowało się ku pochwalę iego: (a) *Et dixerunt, neque tulisti de manu alicujus quippiam.* Szafując łaskami, dzieląc urzędami, daie bez brania, szafuie bez zatrzymania; bogactwa Krolestwa płyną przez iego ręce bez zastanowienia się w nich. Po tylu lat przychylności Krolewskiej w całym tym tak wielkim Państwie nie widzi on nic, coby było iego. Jako cudzoziemiec w swej Oyczyźnie, bez pomieśzkania, bez domu, bez dzierżawy, bez dziedzictwa, nie stara się korzystać z dobrodziejstw, nie myśli o ubespieszeniu się przeciwko odmianom szczęścia. Gdyby Minister tylu cnót y tylu talentow, mógł był zasłużyć na nie-

łaskę, gdyby Krol tey mądrości y tego rozeznania, podobny był do rządzenia się fantazyą; iedenby moment zostawił był Kardynała Fleurego, oświeconego przez wiele tytułow, ale przez swoje tytuły y przez swoje honory mniej bogatego, niżeli kiedy się pierwszy raz pokazał na Dworze.

Te nieszukanie swey korzyści, zdaie się wam, Mei Panowie, nayglownieyszą sprawą umysłu wielkiego, zacnego, wspaniałego: atoli samą iego zwierzchną postać y pozor widzicie; oto zaś iego istota y źródło. Nieśama to tu tylko szufność iest z tym względem na bogactwa publiczne; na ten czas nie takby to była cnota wykonana, iako unikniona przygana; nie byłaby to cnota godna na'zych pochwał, tylko prz. to, że iest rzadka; y cożkolwiekby ziednała czci człowieka, to wszystko obrocil by się na hańbę y obelgę rodzaju ludzkiego. Jest to zająca y wspaniała pogarda bogactw. Jakby on bowiem miał chciwymi oczyma poglądać na publiczne bogactwa? on się wyzuwa z swych własnych. On tego uśępuje, co się iemu należy, a iakoż miał by być nagabany pragnieniem przywłaszczenia

szczenia sobie tego, co się nim nie należy. Jest to przywiązanie do najwyższych przyśloyności stanu swego. Był on Biskup, obowiązany urzędem skromności y prostoty: był uczczony przywiązana Krolewską, wezwany na urząd rozkazowania y władzy. Ale nauczony y oświecony przez wiarę, poznaie, że ta zwierzchnia postawa okazałości y świetności, która by była podobno mądrością y rozeznanie w Ministrze iedynie należącym do dozoru spraw świeckich, nie jest przykazana Ministrowi dzielącemu się na służbę tronu y ołtarza. Wyperśwadowany on, że skromność nie ubliża władzy, a że ieszcze poszanowanie iedna dostojności Biskupiey; w swey tedy assystencyi, w swych pojazdach, w swych sprzętach, w swych pokojach, w swych stolach, daie przykłady godne naśladowania y od najpobożniejszych Pralatow. Już kiedy kto jest niepodległy pragnieniom miłości własney y próżności, i kę dla niego miał mieć w sobie powagę bogactwa? Kardynał Fleury nie lubi wielce zażywać ich, nieżeby ieszcze był podległy ich pożądaniu.

Mylę

Mylę się, bywały takowe chwile, takowe okoliczności, gdzie łobie życzył być bogatym. Łatwy do zmiękczenia się nad dolą nieszczęśliwych, czuje on wszystko ich nędzę, ktorey słyszy opowiadanie; otwiera się serce iego ubolewaniu, otwiera się ręka iego uczynności. W stronach, kędy miał swoje Beneficia, nie bierze on nic, tylko na dawanie; nie Pan to, który zbiera, Oyciec to, który tylko rozdaie. Co po całym Królestwie familii wyrwanych z niedostatku y z rozpacz! Co kupców wpartych nad samą przepaścią! Co zgromadzeń podźwignionych albo ochronionych od upadku! Co miast, co Prowincyi, zachowywać będą wieczne pamiątki iego pobożney hojności! Na ten czas tedy, na ten czas bogactwa nabywały w oczach iego szacunku. Naypomniejsza fortuna wystarcza iego pragnieniom, nayniezmniejsza bogactwa nie wystarczaia iego uczynności; zawždy nadto dla niego, nigdy dosyć dla ubogich. Kiedy już iego dochody wyniszczone, zacnieyszy y godnieyszy względu interes niżeli nieszukanie swey korzyści, opanowyywa umysł iego; zanosi on przed

tron
wid
fzenia
przy
budz
wyflu
każe,
bard
czyli
się o
wzgl
iego
dzy
fite
cny
nał
ści?
skon
wart
O
łoż
gać
zdol
chw
flaw
obl
nazy

tron wzdychania y łyzy ludu. O co za widok! Minister tak skwapliwy do prośzenia, Krol tak łatwy, tak predki do przyzwolenia; miłość Chrześcijańska pobudza żądania, miłość Chrześcijańska, one wysłuchuje; ta sercu poddanego mowić każe, ta mowi do serca Pana. Czemu się bardziej w Kardynale Fleurym dziwować? czyli iego niedbania, czyli iego staraniu się o bogactwa? czyli iego obojętności względem swego dobrego mienia, czyli iego dzielności w zabieżeniu cudzey nędzy? Nieszukanie swey korzyści tak obfite w dobrodziejstwa czyliż między zacnymi przymiotami serca nie jest doskonałością nad doskonałość dobroczynności? Nie inaczej, Mci Panowie, jest doskonałością sameyże dobroczynności zawartej w granicach rozumu y słuszności.

Obiaśniam, co mowię. Kiedy się jest położonym przy zrzodle publicznych bogactw, niemasz pokusy subtelniejszyey y zdolniejszyey zwieść samąż cnotę, iako chwała pozyskania sobie między Panami sławy z wspaniałości y z hojności. Ależ obłudna to pochwała! Co podchlebstwo nazywa dobrocią y miękkością serca, to
pra;

prawda zowie miłośnią własną, podłą y
 nikczemną, którą zniewalaia nadkakiwania,
 którą zastraszaia uskarżania się y przy-
 mowki, którą zasmuca, y ktorey się staie
 nieznosną potępność twarzy nieukonten-
 towanych. Tych ludzi tak odnołzających
 pochwały, a tak mało na nie zasługują-
 cych, bynajmniey nie wzruszaia publiczne
 nędze, przeto że ich nie maia przed oczyma;
 nie chcą oni przyłożyć się do szczęścia, kto-
 rego nie są uczestnikami; ani być jego wy-
 nalezcami, ieżeli na nie nie patrzą; ani te-
 dy daia, żeby czynili szczęśliwemi; daia
 iedynie dla okupu swego pokoju, ponie-
 szanego przez naprzykrzenia się im tych,
 ktorzy się powiadaia być niešťczęśliwe-
 mi. Co ich obchodzą pokatne ięczenia
 y niewidome łzy ludu? gdy okolo nich
 brzmia okrzyki Dworu, ktorego polity-
 czne pokłony są ich próżności za miły
 widok, y za fałszywą wspaniałość fałszy-
 wą płacą im wdzięcznością. Ale przeność
 cnotliwe ukontentowanie z zasługienia na
 pochwały nad ludzącą pociechę z ich
 odniesienia; podawać się na mruczenia y
 kwalzenia się ludzi dworskich, żeby nie
 przyczynić cięgaru pospółtwa, tak nie-
 prze-

prze-
 nia
 och
 zna
 prz
 ści,
 Y
 nie
 ści
 Pań
 prz
 swo
 utra
 in
 y z
 prze
 tak
 gu,
 Pań
 prz
 aż
 kto
 pac
 po
 czn
 rze
 win
 (

przezornemu, że tylko czuie, co mu czynią złego, bez obowiązku za to, co go ochraniają od złego po tych sprawach poznać ią umysł wyższy nad wszystkie przywary miłości własney y próżności, poznać ią Kardynała Fleurego.

Y będziemy się temu dziwować, że on nie doznał niestateczności y odmienności szczęścia? Jak wielu po wszystkich Państwach iest Ministrów sławniejszych przez swe wypadnienie z łaski, niżeli przez swoje wywyższenie? Jak ich wielu, bez utracenia swych urzędów, utracili ufanie im y serce Pańskie? Zawždy pożyteczny y zawždy miły, Kardynał Fleury, nie przestał ani się podobać, ani służyć, W tak długim y w tak niebezpiecznym biegu, nie napadł on na żadne zawady. Anioł Pański, według wyrażenia Pisma, szedł przed nim dla uprzątnienia z drogi iego aż do najmniejszego proszku, nietylko któryby mu mógł być dać okazją do upadku, ale też któryby był mógł uczynić postępki iego mniej mocny y niebezpieczny. [a] *Ne fortè offendas ad lapidem*. Nie rzekę tego, że zdawało się Niebo być winne owemu cudowi łaski Pańskiej bez-

(a) *Psal.* 90.

namię-

namiętności y bez przywar, cud łaski Pańskiej bez przeciwności y bez odmian. To powiem, że cnota w pośród ludzenia tak wielkiego szczęścia dochowana, jest prawdziwym cudem. To powiem, że to jest ośobliwością cudu, że łaską Pańską niemniej iego pobożność iako też y iego rozum poważała sobie.

Jakoż czyliż mniej wierności w oddawaney sobie służbie doznawał Bog niżeli Cesarz? Obywatel y Chrzęścianin Kardynał Fleury czyliż we wszelkiej obszerności nie wypełniał obowiązków swoich, tak że ani iedna powinność była ofiarą dla drugiej, ani iedna cnota przeszkodą do drugiej? Nigdy pobożność nie była zasłoną gnuśności, ku wprawieniu Ministra patrzącego interessów Krolestwa w zaszypanie y w próżnowanie. Nigdy sprawy wielkiej wagi, okoliczności delikatne, wyniknięcia niespodziane, szybkie upływanie momentów stanowiących o korzyści, nie przerywały świątobliwego iego zwyczaju słuchania codziennie Mszy Świętey, oddawania Bogu daniny pochwał y wzywania go, nakazaney obowiązkiem y prawem Kapłaństwa. Mieysce,

Tce, które on zasiada w Kroleństwie, nie gluzuje w nim pamięci na mieysce, które on trzyma w Świątyni; staranie się o szczeniwość publiczną nie osłabia w nim bynajmniey starania się o iego świątobliwość własną.

O! że mi czas nie pozwala iść za śladem krokow iego! Widzielibyście go, tam Ministra przezornego y pracowitego, poznaiącego y przenikaiącego ukryte zamyśły, wykrętne zachodzenia, ludzące wplątywania, zdradliwe napomykania naysprawnieyszey w pokrywaniu się polityki; tu boiaźliwego Chrześcianina, wchodzącego w skrytości sumnienia swego, zważaiącego iego poruszenia. przegładaiącego iego głębokości, sądzącego się, oskarżaiącego się u sądu pokuty. Widzielibyście go z Ministrami postronnych Narodow, pokazuiącego, cokolwiek bystrość dowcipu może mieć najmocniejszego y ku wyperśwadowaniu nayzdolnieyszego; a potym to u Ołtarza utrzymuiącego godność y Majestat czci Boskiej, przez przyzwoitosci pełne naygłębszey uwagi; to w Świątyni przez pożyteczne y potrzebne przykłady zawstydzaiącego rozwiołość Dworu, naywykle-

wykłego nie szanować inżego Kościoła, oprócz Kościoła Fortuny; nie wierzyć inżego Pana, oprócz tego, którego się widzi; nie znać inżego Ołtarza, oprócz tronu; nie wzywać y nie czcić inżego Boga, oprócz tego, który doczesne tytuły y światowe bogactwa rozdaie. Widzielibyście go tak w publicznych audyencyach iako też y w towarzystwie domowym, podobającego się, cudnie kontentuiącego, mającego prawie przez przyjemności swego obcowania; a wnetże iuż w odmawianiu Kapłańskich pacierzy zażanowującego się y prześtałego, dla wolniejszego przeniknienia wysokiego rozumienia Psalmów Świętych, y dla napelnienia się ich duchem; iuż karmiącego y orżyżwiającego swoją pobożność czytaniem Ewangelii y o naśladowaniu Chrystusa, owych to Książek, które nie są, tylko szczerym oświeceniem y pobudzeniem, które nie mówią, tylko do rozumu y do serca, które nie nauczają, tylko poznać Boga y poznawać siebie, przypatrywać się swym niedoskonałościom y z nich się upokarzać. Tambyście go widzieli mądrego ową mądrością ostrożną y pomiar-

kowa-

kowa
spo
sko
wue
dro
gard
cego
desz
zwat
tylu
dnak
zabra
ulago
mua
nawe
przy
lwyc
tym
Chrz
żeby
leży
y że
U
co la
skie
Boże
dren

ioła, kowaną, która oczekuje chw. l. która ie
in- sposobi, która ie sprowadza, która wszy-
wi- stko daje roztropności, a nie nie zostawie
tro- trefunkowi: tu mądrego ową mą-
Bo- drością Ewangeliczną, śmiałego w po-
tuly gardzaniu uważania na siebie pochodzą-
liby- cego z miłości własney, y w naypo-
yach defzleyjszym iuż wieku; wyfilonego y
wym, zwątlonego pod ciężarem tyłu zamyśłow,
ego, tyłu prac, tyłu zabaw ciężkich, pilno ie-
ności dnak zachowującego prawa Kościelne y
dma- zabraniającego sobie by naymnieyszego ich
owia- ulagodzenia. Nie chce on starać się o wyi-
niey- muiący go od tych praw przywilej, a
mie- nawet ofiarowanego sobie nie chce go
elnie- przyiać. Zapomina on o swym wieku, o
go y swych zabawach, o swym zdrowiu; o
czyta- tym tylko pamięta, że mało na tym
Chry- Chrześcianinowi należy, żeby żyć, albo
ie są, żeby umrzeć; a że mu na tym tylko na-
udze- leży, żeby żyć życiem sprawiedliwych,
zumu y żeby umrzeć śmiercią sprawiedliwych.

ozna- Umrzec śmiercią sprawiedliwych! O!
rywać co łask zawiera się w tey łasce? Wszy-
ich się stkie okoliczności perswadują nam, moy
ma- Boże, żeś ież użyzyć raczył temu mą-
miar- dremu Ministrowi. Słyszy on brzmiące
wa- w ler,

w sercu swoim owe słowa Pisma: Zbliżam się, mówi Pan, przychodzę, niosę z sobą moje odpłaty y moje pomsty. Niech sprawiedliwy pokwapia się zostać sprawiedliwszym: [a] *Qui justus est, justificetur ad hoc*. Wierny w trzymaniu się tey nauki, obmyśla sobie pustynią. Tam Minister y człowiek piastujący interesa Krolestwa ledwo iakie chwile pozyskuje, godziny y dni całe zachowują się dla Chrześciana: przechodzi on myślą lata swoje w gorzkości skruszonego y upokorzonego ducha swego; czyni z sobą rachunek z swych spraw, z swych myśli, z swych chęci; uśluie poznać się, iako go Bog poznaie; sądzić się, iako go Bog sądzić będzie; prawdy, która go strofuie y zawstydzą, szczerze szuka y pragnie; odnawia y czyści cnotę swoją: ieszcze się miecz nie pokazuje, ofiara już gotowa; widzi powstający ołtarz, gdzie iey poledz; patrzy nań okiem spokojnym: [b] *Spiritu magno vidit ultima*. Filozof względem świata, Chrześcianin względem wieczności, nie dba o to, co się wnet skończy, na to cała iego uwaga, co ma wnet zacząć; czer-

pa

[a] *Apoc. 6. 22.* [b] *Eccl. 48.*

cznego u nas poszanowania nad Ministra, który umiał sobie nań zsłużyć?

Spoyrzawłzy zaś na Krolewica, tego delicye narodu y nadzieję tronu, z iaką on usilnością chwycił się okazji uczynienia swych ostatnich momentow pożrecznemi Wierze y Krolestwu! Krolewicu rzecze mu, widzisz okropny ten widok. *Nauč się poznawać nieuchronną y powszechną dolę ludzi! Tak ginie szczęście poddanych; tak zginie szczęście naysławniejszych Monarchow! Nie dawaj się zatmić prozemu blaskowi tego, co się kończy w grobie; nie przywiązuj się tylko do tego samego, który jest nieśmiertelny.*

Po wypełnieniu tego, co był winien żarliwości y wdzięczności, serce jego uwolnione od trosk ziemskich nie ma już poruszenia tylko ku wieczności. Widząc go zgadzającego się z wolą Boską, spodziewającego się bez wyniosłego o sobie rozumienia; bojącego się bez upadania na umyśle; gotującego się bez pomieszania; poddałego się bez usilności y bez przymusu, ponoszącego bez ulkarzania się y bez mrużenia; wzywającego y proszącego Boga o pomnożenie boleści, a o przy-

przycz
a o z
spoko
kony
sypia
gno
Ju
fra t
ieszcz
głębo
iela z
powr
ad ter
Deum

Sz
rozmi
żona
prześ
ważn
głębo
ko z
mieś
dki t
siada
schy
żalan

{o

ministra, przyczynienie miłości, o karanie w czasie, a o zbawienie w wieczności. Widzieć go spokojnie aż do ostatniego tchu dokonywającego swej ofiary, y słodko zasypiającego snem pokoju: [a] *Spiritu magno vidit ultima.*

Już go tedy niemasz, owego Ministra tak możnego, tak wziętego! Jest on jeszcze: nie jest już między nami; jest w głębokościach wieczności! Ziemię przyiela ziemia; duch przyszedł był od Boga, powrócił do Boga. b] *Revertatur pulvis ad terram suam, unde erat; spiritus redeat ad Deum, qui fecit illum.*

Szliśmy za Kardynałem Fleuryem przez rozmaite wyniknienia, z których była złożona osnowa życia jego na ziemi; nie przestawamy trzymać się śladu jego, odważny się iść za nim, gdy wchodzi w głębokości wieczności. Oto on sam tylko z Bogiem samym! Co tu za nagle pomieszanie w myślach y w chęciach! Rządki to przykład szczęścia ludzkiego, że posiadał łaskę Pańską bez odmiany y bez schyłku; że jego pamiątka uczczona była żałami Pana jego; że dziedzicze imienia

F2

iego,

[a] *Eccl. c. 48.* [b] *Eccles. c. 12.*

iego, wyniesieni do pierwszych dostojenstw Królestwa cieszą się dobroczynnością y poważeniem Monarchy, droższym nad samę iego dobrodzieystwa. Ach! co jemu z tego, czym on był, y co się dzieje na ziemi! Niezmierny przeciąg wieczności otwieraiący się oczom iego, oczekiwanie strasznych sądów Boskich; dola przeznaczona, los nieodmienny już życia nowego, które się zaczyna, aby się już niekończyło nigdy; poymiecie, jeżeli możecie, głębokie przerażanie przenikaiący boiaźni y wzburzonego gwałtownego mięszkania się, które podobne widoki sprawia w zaleknionej y truchlejącej duszy iego! Nauczyła Kardynała Fleurego wiara, że powodzenia y niepomyślności doczesne są tylko sny płonne; że niemalż prawdziwego szezęcia y prawdziwego niezczęścia, tylko w wieczności: nauczyła go tego wiara, wierzył on to: już zasłona rozdarta, już widzi to, czuje to, doznaje tego.

Wnet, Mci Panowie, y my będziemy to widzieli, będziemy tego doznawali iako y on. Podobno kilka dni, albo kilka lat zakończą bieg nasz na ziemi. A choć-

by

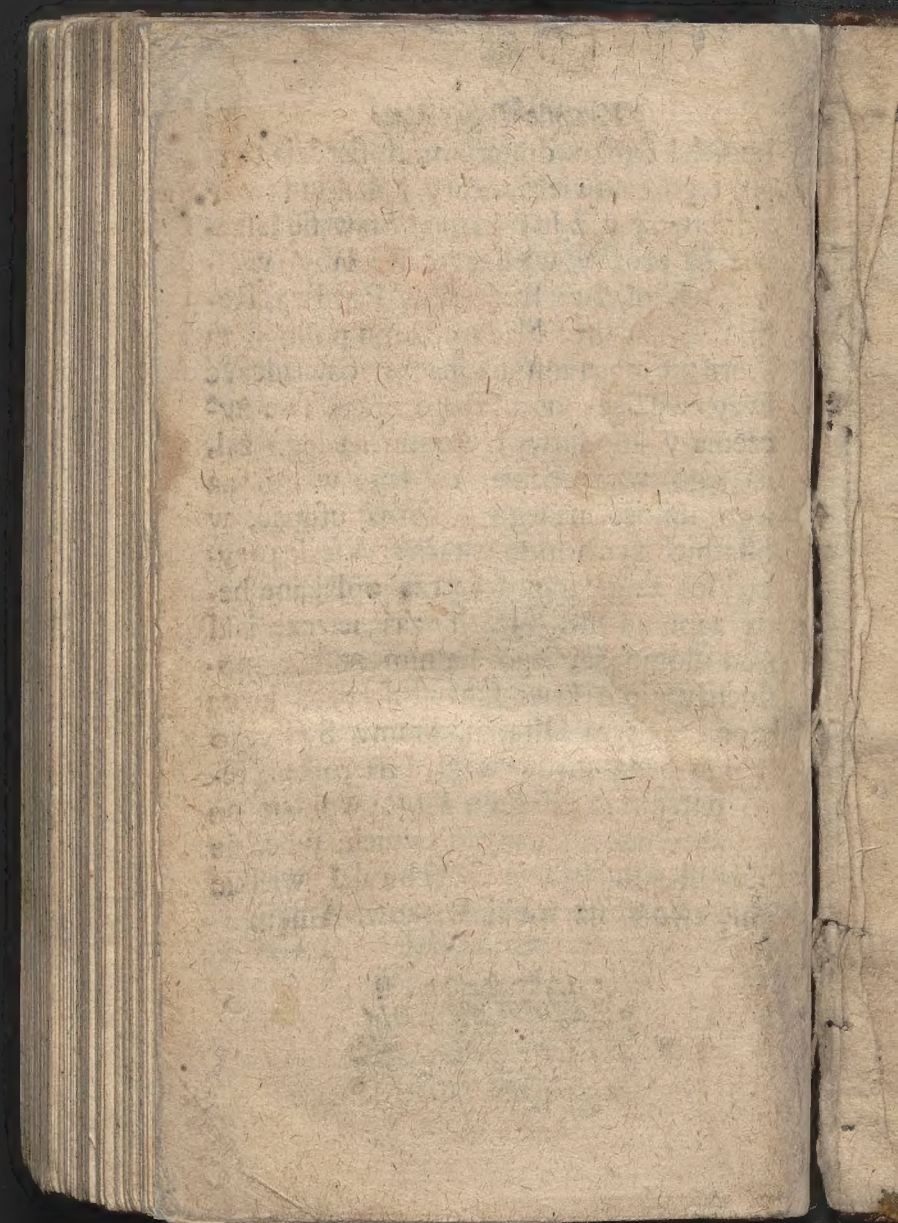
by dla nas Niebo liczyło y zgotowało wieki całe, nie wiemyż, że te życie y najdłuższe nie jest, tylko chwilą? Przymierzona do wieczności trwałość Libańskiego cedru niemniej będzie krótka, iako y trwałość słabego drzewka rosnącego pod cieniem jego. Nie widzę ia względem człowieka, tylko narodzenie y śmierć; przeciąg który dzieli te dwa terminy, jest tak małą rzeczą, że jest iedyne nic. Dowcip, talenta, bogactwa, wziętość, powaga, sława, owe dary, owe skarby natury lub, szczęścia, pomnimy na to, że są zawarte w naczyniu glinianym: te pada, te kruszy się, y jużci nic nie zostaje, tylko popiółowania y kawałki. Przyuczajny się myśleć, iako będziemy myśleli w wieczności; y sądzić, iako będziemy sądzili w wieczności. Zaniechamy w ten czas człowieka niezbożnego, niech się on błąka w swych nadzieiach y szczęśliwościach omylnych; nietylko żebyśmy mu mieli zazdrościć jego powodzenia, będziemy ieszcze oplakiwali jego żalofne omamienie. Na co się bowiem przyda człowiekowi pozyskać świat cały, ieżeliby dłużę swoią

swoją utracił? (a) *Quid prodest homini, si mundum universum lacretur, anime vera sue detrimentum patiatur?*

Szczęśliwy tedy, y po tysiąc razy szczęśliwy, ten prawdziwie mądry Minister, że to dobrze poioł, że Bog jest pierwszym Panem; że wiara jest pierwszym prawem, że szczęśliwość wieczności jest jedynym szczęściem, które godne pociągnąć serca nasze. Nie należy nam jednak, Panie, zachodzić w przepaść łądow twoich. Wierzymy, z Świętym Grzegorzem, że i takiejkolwiek cnoty mogłoby mieć człowiek, przecież nie będzie zbawiony, tylko przez dobrodziejstwo twego wielkiego y największego miłosierdzia. *Quia quem remota pietate, judicaveris, non justificabitur in conspectu tuo omnis vivens.* Przeto żebrzemy o te nieskończone miłosierdzie dla niego. Postaw w mieszkaniach pokoju tego człowieka lubiącego pokoy! Użycz temu człowiekowi łagodnemu y skromnemu, dziedzictwa w ziemi żyjących? Niechay serce twoje otworzy się litości dla tego człowieka pełnego dobroczynney miłości; którego serce nigdy się nie zawarło na wzdychania y łzy
bo,

hogich! Sądź w dośladku miłosierdzia two-
go, tego człowieka, który sładził lud twoy
z dobrocią y z ludzkością! Staw się łaska-
wie na proźby wielkiego Krola y wiel-
kiego Krolestwa, Kościoła y Państwa, Re-
liji y Ojczyzny! Nadgrodz mu posługi, za
ktore nie mogą mu już inaczey oświadczyć
swey wdzięczności, tylko przez swe ży-
czenia y modlitwy! Pomni na iego żal,
na iego wzdychania, na iego wiarę, na
iego miłość, na iego pokorną ufność, w
ostatnich życia momentach! Wszak przy-
rzekłeś, że grzechy szczerze oplakane bę-
dą zapomniane. Jeżeli zaś ieszcze iaki
ślad ułomności iego na nim zostaie, po-
słuchay głosu krwi Chrystusowey, która
płynie na tym Ołtarzu; bramy Świętego
Syonu będą miły wzgląd na roszak te-
go potężnego głosu; a zatym wnidzie on
w spoczynek wybranych twoich; y będzie
błogosławił, będzie wychwalał wielkie
imię twoie, na wieki wiekow. Amen,





Biblioteka Jagiellońska



stdr0029788

